Nr 26. Kraków, Niedziela 1 Lutego 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.** — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego. Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied. M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Redakcyi.

*W najbliższych dniach lutego ukończymy druk powieści Józefa Glady p. t.: „Sergiusz Wasilewicz Gardow“ — obudzającej tak żywe wśród czytelników naszych zajęcie. Obficie zaopatrzeni w mniejszych rozmiarów, lecz nie mniej przez to cenne, utwory nowelistyczne i powieściowe, rozpoczniemy niebawem w feletonie naszym druk prac: **Kazimierza Tetmajera, Ignacego Dąbrowskiego, Elizy Orzeszkowej** i w. i. — Nadto pod pseudonimem „A. Jer.“ ukaże się utwór osnuty na tle życia młodzieży szkolnej w zaborze rosyjskim p. t. **„Wilczy bilet“** i „Juliusza Piaseckiego“ cykl obrazków, osnutych na stosunkach ludu polskiego w zaborze pruskim p. t.: **„Na kresach“.** Oryginalne prace z zakresu literatury swojskiej przeplatać będziemy nieznanemi u nas, a nadzwyczaj zajmującemi utworami autorów południowej słowiańszczyzny.*

Po walce.

Kraków, 31 stycznia.

Wczoraj uchwaliła austryacka Izba poselska wszystkie trzy przedłożenia w sprawie cukrowej — w drugiem i trzeciem czytaniu według brzmienia komisyi. W ten sposób uchwalony został także kontyngent surowca i rafinady cukru, wedle umowy, zawartej pierwotnie przez Koło polskie z rządem i stronnictwami.

Załatwienie sprawy, która tak żywe obudzała namiętności, poprzedziły skandaliczne zajścia na zgromadzeniu „baronów cukrowych“ w sali komisyi budżetowej parlamentu. Posłowie niemieccy, którzy zażądali od prezydenta Izby wyjaśnienia, na jakiej podstawie odbywa się w murach parlamentu zgromadzenie przemysłowców cukrowych, nie należących do składu parlamentu, mieli zasadniczo najzupełniejszą racyę, domagając się usunięcia tego bezprawia. Był to wypadek wprost niebywały. Parlament czekał, aż rząd, w murach parlamentu, skończy targi finansowe z „baronami cukrowymi“ — bo od ich decyzyi zależeć miał dalszy przebieg i charakter obrad Izby poselskiej. I pokazało się, że prezydyum Izby nic nie wiedziało o tych targach, odbywających się tuż pod jego bokiem, w budynku parlamentarnym, z współudziałem rządu. Wina spadała tutaj na rząd, prawdopodobnie na samego dra Koerbera, bo na jego zaproszenie zebrali się przemysłowcy cukrowi w jednej z sal parlamentu.

Miała więc Izba najzupełniejszą racyę, żądając usunięcia tego, co było naruszeniem nietykalności praw gospodarskich prezydenta; mieli kwestorzy obowiązek usunięcia z parlamentu nieprawnie zgromadzonych przemysłowców. Jak to mieli uczynić — było rzeczą ich taktu i męskiej rozwagi. Urządzili ordynarną burdę — zamiast zająć się zbadaniem powodów nadużycia. Gdyby byli postąpili inaczej, sprawa wzięłaby zupełnie inny obrót. Przemysłowcy i tak już skończyli obrady i byliby, na stanowcze wezwanie kwestorów, bez najmniejszego oporu wyszli z parlamentu. Skutek byłby więc tensam, co przy użyciu gwałtu; a byłby większym, bo można było poprostu pociągnąć do odpowiedzialności rząd za to, że rozrządza się samowładnie w parlamencie. — Tymczasem ordynarna burda wzięła górę nad powagą zadania chwili i rząd wymknął się z pułapki wśród powszechnego zamętu.

To próbka, jedna z wielu, tego nietaktu Niemców, który góruje destrukcyjnością i brutalnością. Bo przyznać trzeba, że kwestorzy czescy zachowali się spokojnie i poważnie.

Przebieg posiedzenia Izby poselskiej, z wyjątkiem tego epizodu, był wczoraj bardzo spokojny, chociaż obrady trwały długo, bo do pół do 7 wieczór. Izba przystąpiła do sprawy już przez stronnictwa większości omówionej i ukartowanej; w opozycyi biernej przewodzili socyalni demokraci. Przy dyskusyi nad podatkiem cukrowym oświadczył socyalny demokrata dr Ellenbogen, że w razie odrzucenia przez Izbę wniosku o zniesienie rozporządzenia, zwiększającego podatek od cukru, klub mowcy nie weźmie udziału w dalszej dyskusyi nad tem przedłożeniem i nad kontyngentem cukrowym. Posłowie Kudela i Hanich przyłączyli się do wniosku Ellenbogena. Uchwalono potem znaczną większością, całą ustawę z przyjętą przez komisyę rezolucyą, żądającą stopniowego zniżania podatku od cukru. Bez żadnych zmian uchwalono wreszcie całą ustawę kontyngentową i ratyfikowano konwencyę brukselską.

Wszystkie 3 ustawy przyjęto potem w trzeciem czytaniu. Znużona Izba powitała ten fakt głośnemi oklaskami.

Izba panów zbiera się dzisiaj w południe, celem załatwienia wszystkich trzech przedłożeń cukrowych. Dzisiaj więc zakończy się ostatecznie, we wszystkich instancyach parlamentarnych, sprawa cukrowa.

Listy słowiańskie.

Praga, 28 stycznia.

(Słowiański klub. — Wpływ Masaryka na Słowian. — Dola nauczycielska — Wystawy czeskie w r. 1903).

Praski klub słowiański nie o wiele starszy od krakowskiego, bo w r. 1900 założony, wydał już drugie sprawozdanie z rocznej swej czynności. Dowiadujemy się, że klub liczył w swem gronie, prócz Czechów, 130 Polaków, 27 Rusinów, 23 Łużyczan, 18 Bułgarów, 12 Rosyan, 11 Serbo-Chorwatów i 10 Słoweńców. Czynność swą zaznaczył klub w szeregu odczytów i wykładów, podejmowaniem gości słowiańskich, prowadzeniem szkoły słowiańskich języków, która miała 126 uczniów i uczennic, a w której uczono języka polskiego, rosyjskiego i serbo-chorwackiego. Klub marzy ciągle o własnym lokalu, dotąd jednak udało mu się tylko urządzić sekretaryat, który jest zarazem salonem przyjęć gości z ziem słowiańskich. Jednę ma jeszcze stowarzyszenie to zasługę, że zwalcza entuzyazm panslawistyczny, odpychający od siebie ludzi, panslawizmem zarażonych.

Praga jest ogniskiem Słowian. Widzimy ich różnorodną rzeszę w klubie słowiańskim, widzimy też licznych przedstawicieli wśród młodzieży uniwersyteckiej. Sympatyą tej młodzieży cieszą się wykłady prof. Masaryka, stąd i wpływ jego rośnie ciągle. Uczony ten socyolog czeski stworzył własny system filozoficzny, t. zw. czeski realizm, który między materyalizmem a kościelnym dogmatyzmem na uczuciu religijnem buduje nowy światopogląd. Studenci narodów słowiańskich, zwłaszcza mniejszych, gdy tylko do Pragi zawitają, zaraz ulegają jego wpływowi, choć obok niego są mężowie równie uczeni, jak Drtina, Krejczi i Gruber. Ten wpływ przenosi się na niwę coraz szerszą, przenoszony przez młodych, do ojczyzny wracających. I tak w kole jego idei obraca się młodzież słowacka, której organem jest „Hlas“. Jego poglądami przejęta młodzież słoweńska wydaje broszurki, szerzące idee Masaryka. Serbscy studenci przekładają jego dzieła i prace, jego wielbicielami byli i secesyoniści ruscy. „Hrvatska Misao“ (Myśl chorwacka) także tchnie jego filozofią, a świeżo założony tygodnik bułgarski „Demokratyczny Przegląd“ zaprosił Masaryka do współpracownictwa.

Ustawa o podwyższeniu płac nauczycielskich zyskała już zatwierdzenie cesarskie. Według ustawy nowej nauczycielstwo ludowe będzie podzielone na 4 klasy: 1) wydziałowi nauczyciele z płacą 2000 K rocznie, 2) nauczyciele szkół pospolitych I klasy, otrzymujący 1600 K rocznie, 3) nauczyciele II klasy czyli dotychczasowi młodsi z pensyą 1200 K i 4) tymczasowi, mający tylko świadectwo dojrzałości, którzy pobierać będą 900 K rocznej płacy. Dodatki wcale znaczne przyznano nauczycielom np. w Pradze 540 K rocznie i pięciolecia po 200 względnie 250 K. Macierz szkolna pomyślała również o polepszeniu doli nauczycielstwa, a dola ta wcale będzie szczęsną, skoro nauczyciel I klasy otrzyma miesięcznie 140 K (rocznie 1680 K), corocznie mu się pensya podnosić będzie o 48 K aż do sumy 244 K miesięcznie, a nadto każdy niemajętny dostanie 200 K rocznie na wykształcenie każdego ze swoich dzieci. Nawet tymczasowi nauczyciele mają tu warunki korzystne, gdyż otrzymują 100 K miesięcznie, a więc o 300 K więcej rocznie, niż jego koledzy, nie służący „Macierzy“. Jakże zazdrościć muszą czeskim nauczycielom galicyjscy ich koledzy, którzy po „podwyższeniu“ nie mają jeszcze ani tyle, co tamci przed 1 stycznia 1903 roku!

W czerwcu b. r. jak lat poprzednich odbędzie się w Pradze wystawa gospodarska, która się zapowiada już teraz okazale. Szczególnie wystawa płodów będzie obfita, a najlepsze rodzaje jęczmienia, będącego najważniejszym przedmiotem wywozu rolnictwa czeskiego, otrzymają bogate nagrody. Udział wezmą wszystkie gospodarskie szkoły, stowarzyszenia, mleczarnie i t. d. Ze stadniny cesarskiej w Kladrubach mają być sprowadzone najszlachetniejsze okazy. Więcej prowincyonalną, choć jej Czesi chcą nadać barwę ogólno czeskiej, będzie wystawa gospodarska, przemysłowa i handlowa w Trzebicy. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w południowo-zachodnich Morawach, a ma ona wpłynąć na wzmożenie się jedności narodowej przez całą liczbę zjazdów nauczycieli, rolników, Sokołów, robotników, cyklistów i t. d. w dniach wystawy (od 2 do 30 sierpnia), o ile można, z całego obszaru czeskiego. *I.*

Walka z łajdactwem.

Dosadny to tytuł, lecz tylko takim opatrzyć można sprawozdanie z obrad, jakie się wczoraj toczyły w parlamencie niemieckim nad interpelacyą polską. Odsłoniły one bowiem znów łajdactwo polityki miarodajnych sfer niemieckich.

Treść interpelacyi podaliśmy już wczoraj w rubryce telegramów, także początek mowy posła dra Dziembowskiego. W dalszym ciągu mowy swej przytoczył mowca polski na poparcie interpelacyi długi szereg tak niegodziwych i tak haniebnych wprost nadużyć i gwałtów władz pruskich wobec Polaków, że czytając to, dziwić się tylko można, iż ci posłowie polscy w berlińskich ciałach prawodawczych jeszcze tak spokojnie i rzeczowo przemawiać mogą. Ze skarg jego wyjmujemy choćiaż kilka. I tak: pewnego nauczyciela wydalono ze służby bez prawa emerytury tylko za to, że brał bierny udział w zebraniu polskiem. Dziewczynce polskiej nie przyznano należącego jej się słusznie medalu ratunkowego za czyn pełen poświęcenia, ponieważ ojciec jej na polskiego kandydata głosował przy wyborach. Włościan polskich landraci publicznie obsypują obelgami, gdy przybędą na wybory w czamarkach. Wbrew przepisom aktu fundacyi wydarto Polakom Bibliotekę Raczyńskich i mianowano w niej bibliotekarzem Niemca. Żandarmi pruscy wdzierają się już nawet do kościołów, ażeby kontrolować Polaków. Przy zapisywaniu nazwisk polskich na urzędach stanu cywilnego urzędnicy dopuszczają się gwałtów a nawet rozmyślnych fałszerstw. Jak zaś obchodzą się w więzieniach z redaktorami, dowodzi wypadek, że jeden z redaktorów stracił w więzieniu 36 klg swej wagi i opuścił mury więzienne z zupełnie zniszczonem zdrowiem. Kilkudziesięciu młodzieńcom polskim odebrano prawo do jednorocznej służby wojskowej za to tylko, że potajemnie uczyli się historyi i literatury polskiej. Władze wojskowe bojkotują nadto wszystkie firmy polskie, nie pozwalając u nich żołnierzom kupować. Bezczelność i bezkarność niższych organów pruskich doszła już do tego stopnia, iż pewien listonosz śmiał na karcie do Polaka dopisać: „Ihr polnischen Hallunken — schreibt deutsch“.

A jednak — zakończył mówca — nie łudźcie się, iż te prześladowania odniosą pożądany przez was skutek. Antipolska polityka dozna fiaska i zbankrutuje.

Izba słuchała mowcy polskiego z zajęciem, lecz przytaczane przez niego gwałty i bezprawia pruskie wywoływały wśród junkrów tylko wesołość.

Ze strony rządu odpowiedzieli na interpelacyę sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, Posadowsky, i minister wojny, Gossler.

Pierwszy uznał za potrzebne zaznaczyć raz jeszcze, że dla pruskiego państwa nie istnieje już kwestya polska w międzynarodowem znaczeniu. Zabór pruski na zawsze i nierozerwalnie już złączony jest z Prusami, które nie oddadzą go, dopóki chociaż jednego żołnierza będą mogły wystawić. — Poruszone przez posła polskiego sprawy są wewnętrznemi sprawami Prus. Rząd pruski nie pozwoli więc, ażeby go w tych sprawach kontrolował i sądził parlament Rzeszy. Skargi mowcy są zresztą nieuzasadnione, on, minister, wie o tem lepiej, niż dr Dziembowski.

Z mowy Posadowskyego przebijała jedynie złość, że rząd pruski jednak nie może przeszkodzić omawianiu sprawy polskiej na szerszej arenie parlamentarnej. Ta złość przytłumiła u niego wszelkie inne względy.

W mniej wygodnem położeniu znalazł się minister wojny. On nie mógł tak krótko zbyć zarzutów mowcy, bo sprawy wojskowe należą przed parlament. I on jednakże nie krępował się żadnemi skrupułami. Aby wykazać straszne niebezpieczeństwo, grożące rzekomo Niemcom ze strony młodzieży polskiej, i ogrom popełnionej przez nią zbrodni, odczytał rotę przysięgi, składanej przez członków tajnych polskich stowarzyszeń studenckich. Młodzież zobowiązuje się w niej wszystkie siły poświęcić polskiej ojczyźnie i dążyć do odrodzenia narodu polskiego — a to jest zbrodnią wobec Prus. Władza wojskowa była zaś aż nadto względna dla tej młodzieży. Z 35 skazanych w znanych procesach, „tylko 14 odebrano prawo do jednorocznej służby“. Jakże tu można się skarżyć na ucisk? Co do bojkotu firm polskich, to minister nie wydał żadnego w tym względzie ogólnego rozporządzenia. Jeśli zaś poszczególne władze dywizyjne lub korpuśne bojkotują Polaków na własną rękę, to widocznie mają słuszny do tego powód.

Wywody ministra znalazły najzupełniejsze uznanie ze strony „narodowego liberała“ Grossmanna i, rzecz naturalna, także ze strony szefa hakaty Tiedemanna.

Pełne cynizmu odpowiedzi ministrów rozgoryczyły nawet bardzo spokojnego i aż nadto zwykle umiarkowanego prezesa Koła ks. Radziwiłła. „Bezustannem oskarżaniem ludności polskiej o dążności rewolucyjne — odpowiedział ministrom — prowokujecie tylko tę ludność. Przytoczoną przysięgę uważa mowca wprawdzie za „wybryk młodzieńczy“, jednak temu dążeniu młodzieży polskiej do utrzymania narodowości nie może odmówić zdrowej i szlachetnej podstawy. Rząd sam zresztą winien, że młodzież z nauką rzeczy polskich kryć się musi. Nawet żydom pozwala rząd uczyć się języka ojczystego, tylko Polakom odmawia tego prawa. Jeżeli istnieje królestwo z Bożej łaski — wołał w końcu mowca — to istnieją także prawa narodu z Bożej łaski, a

Z uwag pesymisty.

(„Nieśmiały poseł“ i wielkie zwycięstwo narodowe w cukrze i burakach. — O mało nie rozmawiał z cesarzem. — W przededniu usamodzielnienia Galicyi. — Przygotowania. — Tymczasem.)

Wierny przyrzeczeniu, kończę przedewszystkiem list nieśmiałego posła, przerwany zeszłego tygodnia przez dziennikarską „vis maior“, — imperatyw drukarski.

. . . .

Wiedeń, 18 stycznia.

Życzliwe powitanie hr. Vettera dodało mi wprawdzie sił, ale mimo to okropnie mi się spać chciało. Bo jak się człowiek czasem gdzieindziej w nocy zahaczy w Wiedniu i przetrzyma północ do rana, to przynajmniej mu nie żal. Nie należę, dzięki Bogu, ani do „Eleuteryi“, ani do „Eleusis“, nie ślubowałem żadnej z poczwórnych wstrzemięźliwości. Nie głupim! Dlaczegóżbym od czasu do czasu nie miał się zabawić? Za moje trudy dla kraju przecież mi się także coś należy. A zresztą, jako poseł, powinienem wiedzieć, jak stolica w nocy wygląda. No, niema co mówić; miejscami wcale nie źle się przedstawia. I wiesz? Nawet nie jest tak drogo, jakbyś myślał. Chociaż wydasz, to wiesz za co. Ale tutaj, w parlamencie, czuwać przez całą noc nad tem, co taki Choc nagada o zimno-krwistych ogierach, albo Klofacz nabaje! Bogdaj go porwało. Powiadam Ci, już mówić nie mógł, tylko brodą ruszał i udawał, że mówi, ale głosu jego nikt nie słyszał. No, to jabym się już na lepszą mowę zdobył. A dyabli tam wiedzą, co taki Czech po czesku mówi? I nie śpij dla takich komedyj. Żebym jeszcze był przynajmniej wygrał w taroka. Ale ksiądz Pastor obciął mnie, że mi się płakać chciało. Jeszcze się ten nie urodził, coby z nim wygrał. Nie weźmie on mnie drugi raz.

Koło południa spotkał mnie w Izbie Eksc. Jaworski i mówi:

— No, cóż, przykrzy ci się? Bo wiesz już, że Ekscelencya mówi zawsze przez „ty“ do tych z nas, których lubi.

— A niech ich siarczyste — powiadam. — Przecież jabym lepiej potrafił powiedzieć, jak taki Choc, albo Fressl, żebyście mnie tylko raz puścili.

— No, no, spokojnie, kolego. Dzisiaj musisz jeszcze mnie zrobić ustępstwo, bo chciałbym kilka słów powiedzieć. Przyjdzie i na ciebie czas. Tylko cierpliwości; nie zniechęcaj się. Mój Drogi — powiada, biorąc mnie pod rękę — ś. p. Chrzanowski był tęgim posłem, daj nam Boże więcej takich, a mówił ze dwa razy wszystkiego. A mimo to jakie miał poważanie! Ja już muszę dziś mówić — dodał, zniżając głos — Koło mnie desygnowało do cukru. Musisz mi ustąpić.

— Ależ Ekscelencyo — odparłem pospiesznie — ani mi w myśli było dziś mówić. Nawet się nie przygotowałem.

— To tem lepiej, to tem lepiej. W takim razie chodźmy na kieliszek koniaku.

I wyszliśmy razem. Ale zanim doszedłem do bufetu, opadli mnie dziennikarze i nuż dopytywać się, co Ekscelencya ze mną gadał. Bo trzeba ci wiedzieć, że nieraz powiem coś ciekawego dziennikarzom; dobrze mieć ich za sobą. Więc i teraz rzuciłem im tylko: „Ekscelencya będzie mówić przy cukrze“. Wrażenie było ogromne, pobiegli zaraz telefonować i telegrafować na wszystkie strony świata.

I mówił rzeczywiście, jak się wreszcie ta przeklęta obstrukcya skończyła. O! Trzeba ci było widzieć, jak go słuchali, jakie zrobił wrażenie. „Wir wollen keine Geschenke — mówił Ekscelencya prezes — wir wollen nur leben, wir wollen nur egsistieren“. Rozrzewnił mnie ten zwrot. Bo i cóż my mamy z tego posłowania? — Nocujemy już w tej budzie, nie jemy — bo tu nędznie jeść dają — nie pijemy — co to za picie! — i jakaż za to nagroda? Czy masz chociaż uznanie? Spróbujno zwołać zgromadzenie wyborców! Ale wracam do rzeczy.

A jak Ekscelencya podniósł głos stentorowy i zawołał: „Nicht eine einzige Stimme wird sich in unserem Club fuer diese Gesetze erheben, wenn wir nicht sicher sind, dass unsere Zucker-Industrie keiner Gefahr laufen wird“ — to, powiadam ci, w Niemców jakby piorun strzelił, tak się zlękli, a Koerber uśmiechał się wprawdzie, ale gorzki to był uśmiech. Tylko Daszyński — nie wiedzieć, skąd się wziął przy mnie — udał z głupia franta i pyta mnie:

— Nie pamiętasz Pan, ile też w Galicyi jest fabryk cukru?

— Nie pamiętam — odpowiedziałem i odsunąłem się.

Dobrze, że nikt tego nie zauważył, bo jeszczeby mnie gotowi podejrzywać, że mam konszachty z socyalistami. U nas w Kole bardzo niedobrze jest widziane, jeśli który z naszych rozmawia z Daszyńskim, albo, broń Boże, z Rusinami. Koncentratów już o mało za takie historyjki z Koła nie wyrzucili, ale Głąbiński wstawił się za nimi i Eksc. prezes im darował.

. . . .

Wiedeń, 24 stycznia.

... Odnieśliśmy okropne zwycięstwo. Uważałem, że nawet Saaldienerzy pokorniej nam się teraz kłaniają. — Zapędziliśmy Czechów w kozi róg. Będziemy sobie robić cukru tyle, ile zechcemy. Jak tylko wrócę do domu, zaraz zwołam sejmik relacyjny. Teraz się nikogo nie boję. Uratowaliśmy przemysł krajowy, — niema wątpliwości. Czesi i Niemcy chcieli nam zabrać prawie cały kontyngent, — ale stanęliśmy murem przy cukrze i burakach i jak jeden mąż zagroziliśmy obstrukcyą. Ja pierwszy zgłosiłem się na ochotnika i zapowiedziałem, że w razie potrzeby potrafię 4 godziny mówić jednym ciągiem. Bo, wiesz, przy obstrukcyi wolno gadać, co Ci ślina na język przyniesie, byleś nie ustał.

Pytasz mi się w ostatnim liście, jak to jest właściwie z tym cukrem i kto będzie brał pieniądze? To długa historya. Ja tego sam zrazu nie rozumiałem, ale teraz już wiem więcej. Opowiem ci, jak wrócę.

Mój kochany, gdyby Czesi takie walne zwycięstwo odnieśli, toby im wyborcy fakelcugi z muzyką urządzali, iluminacye wyprawiali... Ale u nas! Na to jednak moglibyście się zdobyć, żeby przynajmniej deputacya jakaś wyszła po mnie na kolej. Przyjadę w sobotę wieczór, albo w niedzielę. Zatelegrafuję Ci zresztą dla pewności. Czy nie mógłbyś czegoś podobnego dla mnie zaaranżować? Przywożę przecież cukier i buraki dla całego kraju, a pierwszą klasę gimnazyalną dla miasta, jakbym miał w kieszeni, bo Eksc. Jaworski przyrzekł mi wyraźnie, że przy pierwszej sposobności pomówi o tem z Hartlem.

Pomyślno o tem wszystkiem. Mój Drogi. Ja tu także o Twoim Józku pamiętam.

Byłem na balu dworskim, jako poseł. Cesarz był odemnie może o 3 kroki. Już sobie nawet ułożyłem, co mu powiem, jakby mnie zagadnął. Naturalnie, byłbym mówił o tym cukrze, bo to teraz najważniejsze. Ale cesarz nie dojrzał mnie i zagadnął Kaisera. No, nic dziwnego, on w tę piekielną noc przewodniczył w Izbie.

Ach, powiadam Ci, co za kobiety były na tym balu! A co za dekolty! Niechby dr Lutosławski przysłał tutaj swoich kandydatów do „Eleusis“ i dopiero potem kazał im ślubować poczwórną wstrzemięźliwość. Powiadam Ci: są jeszcze kobiety...

. . . .

Tyle na razie z listów „nieśmiałego posła“. Nie chcę odmawiać mu zasług i prawa do wdzięczności narodu, tem bardziej, że pracował ponad siły... własne.

Koło polskie, jeżeli mu się cukier do niedzieli nie roztopi, wyjdzie z wieńcem chwały. Wzmocniło to już w tej chwili powagę przewodniej, konserwatywnej warstwy Koła do tego stopnia, że na posiedzenie krakowskiego klubu konserwatywnego przybyć mają w gościnę nawet dwaj posłowie demokratyczni, aby razem i solidarnie naradzić się, co zrobić z Galicyą na wypadek, gdy nam ją dr Koerber w zarząd własny daruje? Błogosławieni, co trzymać będą w tej wielkiej chwili, solidarność narodową. Jeżeli teraz, gdy jeszcze Galicya nie jest usamodzielnioną, a tylko prezydent Friedlein zachorował, nawet stróż nocny nie jest pewny swej posady, — co będzie dopiero, gdy rząd nas „usamodzielni“. A po całej kampanii cukrowej, która, jak słusznie zauważył „nieśmiały poseł“, wskrzesiła tradycyę potężnej delegacyi polskiej, — kto wie, czy centraliści nie powiedzą: lepiej pozbyć się Galicyi, niech nam nie przeszkadza. Szczęśliwy, kto tej radosnej chwili dożyje... dosłużywszy się emerytury, choćby o tysiąc koron skromniejszej od przyznanej dyrektorowi Slękowi. Przynajmniej pensyjnym arkuszem łzę sobie obetrze. Ale kogo wypadki zaskoczą znienacka, — biada mu! W imię interesów miasta, dobra kraju i narodu, będzie musiał podać się do dymisyi, aby zwycięzcom zrobić miejsce...

Dopóki jednak ta szczęśliwa era nie zaświta, myśleć musimy o następstwach starej. Podatki płacić będziemy wprawdzie teraz coraz większe, ale za to, za własne pieniądze, będzie nam wolno postawić dla załogi krakowskiej nowe koszary, nowe szpitale. Jakże się ożywi ruch budowlany, ile ludzi znajdzie zarobek. — Gdyby nie szalony wzrost znaczenia Koła polskiego, nie byłby zarząd wojskowy nigdy zgodził się na takie szalone dla Krakowa ustępstwa. Czyż godzi się, aby, w zamian za to, Koło polskie stawiało rządowi trudności przy ustawie wojskowej?

A zanim ta nowa era usamodzielnionej Galicyi nam zaświta, musimy jeszcze o jednej sprawie pamiętać: o gimnazyum cieszyńskiem. Gdyby nie Koło polskie, musielibyśmy jeszcze większe ponosić koszta, ale że mamy Koło polskie, więc tegoroczna kontrybucya narodowa na tę szkołę wynosić będzie tylko 60.000 koron. No, i szkołę polską w Białej, — nie licząc innych — także musimy nadal utrzymywać ze składek publicznych, bo kraj nie może drażnić Niemców.

M. K.

tych praw my, Polacy, zawsze bronić będziemy".

Centrum wydelegowało jako mówcę najsympatyczniejszego dla Polaków członka swego, radcę Roehrena. Mowa jego, sądząc z doniesień telegraficznych, była jednakże trochę blada. Uznał on w każdym razie postępowanie władz pruskich względem Polaków za niesprawiedliwość i żądał ukarania nadużywających swej kompetencyi niższych organów. Przedewszystkiem ganił surowo, że rząd nie ogranicza się nawet także na bezprawnem forytowaniu Niemców, lecz nawet staje na czele hufców hakaty. Mówca wyraża nadzieję, że minister odwróci jeszcze od skazanych młodzieńców polskich niezasłużone kary.

Daleko dobitniej napiętnował gwałty pruskie wolnomyślny poseł Lenzmann. „Nasze usiłowania — zaznaczył — skierowane są ku zbudowaniu mostu nad przepaścią, dzielącą Polaków od Niemców. Uznajemy słuszność interpelacyi, wnoszonych rok rocznie, bo zwracają się one przeciw polityce bezprawia, polityce, która osiąga wprost przeciwne skutki od tych, które przyrzeka nam corocznie mowa tronowa.

„Co się tyczy procesu przeciw gimnazyastom toruńskim, to mogę powiedzieć tylko tyle: My na zachodzie, Bogu dzięki, nie mamy żadnych politycznych sądów. Nasi sędziowie patrzą tylko na występek. Młodzieży tej nie ukarano za ową przysięgę, tylko za przynależność do tajnego stowarzyszenia, a właśnie zarządzenia rządu popchnęły ją na drogę nieustawową, ponieważ nie wolno jej było należeć do jawnych, niewinnych stowarzyszeń. — Dziś za to przekroczenie w najostrzejszy sposób mają być ukarani!"

Po krótkiej replice ministrów Izba zamknęła dyskusyę. Wniosek Dziembowskiego o odroczenie rozpraw do następnego posiedzenia znalazł tylko poparcie wolnomyślnych i socyalnych demokratów. Centrum również głosowało za odebraniem głosu dalszym mówcom polskim. — I na tem skończyła się ta najnowsza potyczka z łajdactwem pruskiem.

Poeta na szafocie.

Paryż, 26 stycznia.

(—) W powodzi krwi wielkiej i strasznej zarazem epoki utonął Andrzej Chenier, jeden z niewielu, a może nawet jedyny prawdziwy poeta francuski XVIII wieku. Nie miał jeszcze 32 lat życia, gdy razem z wielu towarzyszami położył głowę pod nóż gilotyny. Nikt wówczas nie przeczuwał, jaką stratę poniosła poezya francuska przez śmierć tego człowieka, który nowem życiem natchnąć miał lirykę francuską. Sam Andrzej Chenier również nie miał świadomości swojego znaczenia dla poezyi, prócz kilku bowiem ód politycznych nie ogłosił wtedy żadnych utworów swoich. Dopiero w 25 lat po jego śmierci, to jest w r. 1819 r. wyszło zbiorowe wydanie pism jego, które stały się w owym czasie jakby objawieniem poetyckiem.

Znany i poza Francyą krytyk i historyk literatury, Emil Faguet, wydał niedawno biografię tego poety*), w której dzieje ostatnich dni jego opracował na podstawie źródeł. Z zajmującego rozdziału o tych właśnie ostatnich dniach poety podajemy najważniejsze szczegóły.

Andrzej Chénier powitał z radością wybuch rewolucyi, od której — i to słusznie — oczekiwał zbawienia Francyi, później wobec okrutnych nadużyć konwentu odwrócił się od niej, a zdanie swoje z całą odwagą i otwartością wypowiadał. Za radą rodziny swojej usunął się z powodu słabego zdrowia po śmierci Ludwika XVI z Paryża do spokojnego Wersalu, ale w r. 1793 powrócił znowu do Paryża w chwili, gdy terroryzm zaczął się najbardziej srożyć. Chénier sądził, że nic mu nie grozi, od roku bowiem nie mieszał się wcale do polityki.

Dnia 14 ventôse, roku II (7 marca 1794) wyszedł rozkaz uwięzienia pani Pastoret w Auteil. Urzędnicy udali się do mieszkania pani Pastoret, ale rozkazu wykonać nie mogli, przestrzeżona bowiem pani Pastoret ratowała się ucieczką, znaleźli natomiast jej męża i ojca, tudzież Andrzeja Chéniera. Urzędnicy powzięli podejrzenie, nieuzasadnione zresztą, że poeta przestrzegł panią Pastoret i uwięzili go natychmiast. Dnia 6 marca 1794 r. po spisaniu bardzo obszernego protokołu został nasz poeta wciągnięty na listę więźniów, umieszczonych w więzieniu Saint Lazare, gdzie przepędził 4 miesiące i 13 dni.

W więzieniu znalazł mnóstwo znajomych sobie osób, pomiędzy niemi piękną i wykształconą Aimée de Coigny, która go natchnęła do napisania znanego poematu p. t. „La jeune captive". Również w więzieniu Saint Lazare powstały satyryczne jamby, w których poeta smagał najokrutniejszych terorystów. Brat Andrzeja, Józef, należący do stronnictwa jakobinów, nie mógł uwięzionego poety uwolnić, ale wpływami swojemi, które jednakże nie były wielkiemi, sprawił przynajmniej tyle, że słynny wydział bezpieczeństwa publicznego sprawę Andrzeja ciągle na później odkładał.

W ostatnich dniach maja 1794 r. odkryła policya znane „sprzysiężenie więzienne". Mieszkańcy rozmaitych więzień mieli, zdaniem policyi, porozumieć się pomiędzy sobą i ze światem zewnętrznym i ukuć spisek, celem odzyskania wolności. Wydział bezpieczeństwa publicznego wdrożył śledztwo i winnych więźniów umieścił na osobnej liście, a pomiędzy nimi Andrzeja Chéniera. Ponieważ rozprawy sądowe, zdaniem terorystów, nie toczyły się dosyć szybko, wydano dnia 22 „prairiala" ustawę, która poprostu zniosła wszelkie formalności przy trybunałach rewolucyjnych. Uprościwszy w ten sposób procedurę sądową, można było tem szybciej opróżniać więzienia.

Najpierw zaczęto opróżniać więźniów z „Bicêtre" i z „Luxembourg". Kolej miała przyjść na więzienie Saint-Lazare. Wówczas ojciec Andrzeja, w śmiertelnej trwodze o los syna, udał się z prośbami do Barrère'a i innych wpływowych rewolucyonistów, ale podobno krokiem tym raczej zaszkodził więźniowi, niż pomógł.

W kilku pierwszych dniach „thermidora" opróżniono więzienie „Les Carmes", a dnia 5, 6 i 7 miano się zabrać do więźniów w Saint Lazare. Wówczas przygotowywało się sprzysiężenie przeciwko Robespierre'owi i rodzina poety żywiła nadzieję, że Andrzej zostanie uratowany. Ale dnia 7 „thermidora" Andrzej Chénier w gronie 26 towarzyszy stanął wobec trybunału. Chénier został oskarżony o cały szereg przestępstw, do których przez pomyłkę dodano także przestępstwa, o które obwiniono brata Andrzeja, Sauveura, siedzącego wówczas w innem więzieniu.

Andrzeja Chenier nie przesłuchano, nie pozwolono mu się bronić i zasądzono go na karę śmierci. Wieczorem tego samego dnia ścięto go na „Barrière de Vincennes", a nie, jak dotąd utrzymywano na placu Rewolucyi. O chwilach ostatnich poety nic nie wiemy: śmierć jego utonęła w powodzi strasznych wypadków. Niestwierdzonem wcale historycznie podaniem jest przekazana potomności opowieść, że Andrzej Chenier, stanąwszy na rusztowaniu, uderzył się w czoło i rzekł: „J'avais pourtant quelque chose là". W 45 godzin później dał głowę Robespierre.

Oskarżano później Józefa Chenier, że przyczynił się do śmierci brata, a francuski pisarz Rivarol nazwał go nawet Kainem. Straszne to oskarżenie jest zupełnie bezpodstawnem, udowodniono bowiem przeciwnie, że Józef czynił wszystko, ażeby brata uratować. Józef protestował przeciwko tej kalumnii w pięknym poemacie, który się kończy słynnym wierszem: „Et ton jeune laurier grandira sous nos pleurs".

I powiedział prawdę.

*) E. Faguet André Chénier. Paris. Hachette. 1902.

Kronika.

Kraków, 31 stycznia.

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu uroczystego święta N. P. M. Gromnicznej przypadającego w poniedziałek, wyjdzie dopiero we wtorek o zwyczajnej porze.

Gwałtowne wichry szaleją w ostatnich dniach nad naszem miastem i okolicą. Nocami rozlegają się nad ulicami groźne wycia i potężne poszumy, zmieszane jakby z żałosnem zawodzeniem i przeciągłemi jęki, które ścigają się nieustannie w ciemnych przestworach aż do rana. A gdy blady dzień zajaśnieje i ulice zaroją się od ludzi, toż to wtedy wicher-szaleniec poczyna tany piekielne, toż to hasa i miota się wszędzie, nie słabnąc na chwilę! Rzucając się na wszystko, co tylko na swej drodze napotka, pcha ludzi, obraca, cofa, szarpie okrycia, zdziera kapelusze; z wąskich przecznic, niby z kryjówek, gdzie czaić się zdaje, wypada znienacka na przechodniów, spychając ich do rynsztoków, wprowadzając w kłopotliwe położenie damy, idące w towarzystwie mężczyzn — a górą grzmi i huczy groźnie, dołem zaś, w wąskich zaułkach ulicznych, wyje piskliwie, zajadle, przejmująco. Zdaje się, jakby wszystkie furye, nękające biedny kraj, wszystkie demony z Hadesu rodem, wysysające krew i pot z tysięcy wydziedziczonych, odbywały jakiś taniec bachiczny, jakiś wściekły karnawał...

Reumatyczni i „piersiowi", o ile mogą, nie wydalają się z mieszkań; skłonni do fluksyi daremnie nabijają uszy kulami z waty, bo wicher bez trudu je wyszarpuje; krótkowidze, popychani przez wichurę, wpadają w kałuże i stojące wody, których pełno na dalszych ulicach... I źle nam znowu i znowu narzekamy na „przeklęte wichry" i „szkaradny czas", zapominając, że tak niedawno, wśród trzaskających mrozów i braku węgla, wzdychaliśmy do odwilży, choćby połączonej z takiemi, jak obecnie, rozpasanemi orgiami wichru.

Rocznica styczniowego powstania obchodzoną będzie w krakowskiej „Gwieździe" bardzo uroczyście. Młodzież rękodzielnicza uczci z całą godnością wspomnienie ostatniej walki za wolność. Pani Str. napisała umyślnie na ten wieczorek nową sztuczkę sceniczną, w której bohaterem jest rękodzielnik z Krakowa, dowódzca oddziału, Borelowski-Lelewel. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone w programie wieczorku. — Znając wieczorki patryotycze „Gwiazdy", możemy spodziewać się, iż i ten wypadnie jaknajlepiej. Ponieważ zaś rękodzielnicy, po pracy, mogą tylko późną porą odbywać próby, — dlatego przygotawania idą powoli.

Wawel. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński opuścił wczoraj wieczorem nasze miasto, po odbyciu konferencyi z przedstawicielami Rady miasta w sprawie odebrania Wawelu przez kraj i wybudowania koszar dla wojska.

„Związek pomocy narodowej". Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie członków, które zamianowało Maryę Konopnicką członkiem honorowym Towarzystwa. Nastąpiły uzupełniające wybory do zarządu głównego, w miejsce członków po myśli statutu wylosowanych. Wybrani zostali: ks. rektor ks. Knapiński, Balicka, Natanson, dr Gertler, Grabska, Kuźniewski, Gałecki, Klimaszewski i Buła. Do rady nadzorczej wybrani: pp. Lutosławska, prof. Rosner, prof. Dallier, Brzezińska i ks. Drohojowski. Do sądu rozjemczego: pp. prof. Bujwid, poseł Rotter, Konopiński, Bartoszewicz, Z. Balicki i Brzeziński.

Z Muzeum Narodowego. Dyrekcya Muzeum otrzymała zawiadomienie z namiestnictwa, że nadesłany przez ministerstwo program konkursu, celem wystawienia pomnika na pamiątkę utworzenia światowego związku pocztowego w Bernie, znajduje się w dyrekcyi urzędów pomocniczych namiestnictwa we Lwowie do wolnego przejrzenia przez interesowanych w czasie do dnia 1 lipca b. r. w godzinach urzędowych. Byłoby pożądanem, aby tego rodzaju programy konkursowe można przeglądać w Krakowie, gdzie przecież istnieje Akademia sztuk pięknych i gdzie mieszka tylu wybitnych artystów.

Chór akademicki. Na walnem zgromadzeniu odbyły się uzupełniające wybory. Wybrano prezesem p. Józefa Kajetana Chlipalskiego, bibliotekarzem p. Piotra Kosińskiego, skarbnikiem p. Zygmunta Wodeckiego. Na członków wydziału powołano pp. Piotra Meltza, Kazimierza Nowickiego i Alojzego Partyńskiego. Do komisyi kontrolującej wszedł p. Emil Dworzański.

Bal kostyumowy, który odbędzie się jutro w salach „resursy urzędniczej", zapowiada się świetnie. Bardzo wiele osób wybiera się na tę zabawę, która będzie kulminacyjnym punktem karnawałowych zebrań tego towarzystwa.

Towarzystwo lekarskie krakowskie. We środę 4 lutego o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy odbędzie się posiedzenie, na którem docent dr Majewski wygłosi odczyt: „O utajonych zaburzeniach równowagi mięśni ocznych i o sposobach ich wykrycia".

W klubie urzędników pocztowych odbędzie się we czwartek 5 lutego wieczorek z tańcami. Zaproszenia wysyła na żądanie sekretarz klubu. Przygrywać będzie muzyka wojskowa. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z Tow. muzycznego. W niedzielę dnia 8 lutego o godzinie 4 po południu odbędzie się ogólne zgromadzenie członków, na którem wydział złoży sprawozdanie za rok ubiegły, poczem nastąpią wybory nowego zarządu.

Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby członkowie Towarzystwa zainteresowanie się jego sprawami zechcieli zaznaczyć licznem przybyciem, gdyż wobec nieusprawiedliwionej obojętności, okazywanej rozwojowi instytucyi, zebrania ogólne, dające jedyną sposobność krytyki i objawiania postulatów, stały się w ostatnich latach czczą formalnością. A czas najwyższy, aby w naszem Towarzystwie muzycznem żywszy jakiś duch zapanował.

W liceum żeńskiem p. Heleny Kaplińskiej w Krakowie (ulica Gołębia, L. 5) — jak nam komunikują — zakończono wczoraj pierwsze półrocze roku szkolnego rozdaniem świadectw szkolnych. — Klasyfikacya wypadła nadzwyczaj pomyślnie: wszystkie uczennice otrzymały świadectwa pierwszego stopnia przy chwalebnych obyczajach i przeważnie wytrwałej pilności. Nadto zgłosiło się kilka uczenic do egzaminu wstępnego od drugie półrocza i te po odbytym egzaminie przyjęte zostały do zakładu. — Wobec tak pomyślnych rezultatów właścicielka liceum, rozwijając dalej ten typ szkoły żeńskiej, zamierza w roku szkolnym 1893/4 otworzyć 2 następne klasy licealne, t. j. II i III, i w tym celu rozpoczyna z początkiem drugiego półrocza w swej szkole systematyczne przygotowanie uczenic do egzaminu wstępnego do III klasy licealnej.

Z „Gwiazdy". Doroczne walne zgromadzenie odbędzie się 5 lutego o godzinie 7 wieczór.

Wyścigi konne w Krakowie. Komunikują nam, że wyścigi Tow. międzynarodowego odbędą się 14, 15 i 17 czerwca, a wyścigi gal. klubu jazdy panów 13 i 16 czerwca. Prócz tego w połowie maja urządzone będą popisy w skakaniu koni połączone z kilku biegami przez przeszkody.

Rozwóz miejskiego węgla. Od dzisiaj rozpoczął miejski skład węgla sprzedaż i rozwóz węgla z Niwki w Królestwie Polskiem w workach plombowanych po 1 koronie 10 hal. za cetnar. Węgiel ten zaczął być rozwożony osobnemi wozami, opatrzonemi czerwonemi tablicami z napisem: „Miejski skład węgla" i podaniem ceny.

Jeżeli dłużej potrwa łagodniejszy czas, to przy pomocy węgla z Niwki skład miejski może [illegible] obdzielić węglem ludność Krakowa, dotąd bowiem, mimo, że 15 wozów krąży obecnie po mieście, nie na wszystkie ulice zajeżdżają i wielu potrzebujących węgla zdanych jest na łaskę drobnych handlarzy.

Nieludzka matka. Maryanna Znamirowska, żona czeladnika rzeźnickiego, zamieszkała w Krowodrzy, zgłosiła się dnia 28 stycznia do urzędu policyjnego „pod telegrafem" i oskarżyła męża swego Jana, że w okrutny sposób pobił jej 7-letnią córeczkę, dla której jest ojczymem. Zawezwany Znamirowski zaprzeczył jednak temu, a przesłuchani sąsiedzi potwierdzili w zupełności jego zeznanie i wyszło na jaw, że dziewczynkę dzień przedtem wieczorem skatowała własna matka, nakazując jej jednak świadczyć, że ojczym ją pobił. Ponieważ Znamirowski cały dzień przebywa poza domem, wyrodną matkę pozostawiono na wolnej stopie, dziecko bowiem byłoby bez opieki. Zagrożono jej tylko w razie powtórzenia nieludzkiego wybryku surową karą.

Podgórze. Walne zgromadzenie członków Oddziału Towarzystwa ludoznawczego w Podgórzu odbędzie się 2 lutego o godz. 10 przed południem w sali rysunkowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. Henryka Sienkiewicza w Podgórzu w połączeniu z wystawą rysunków stroju i ornamentyki ozdobniczej z ziemi sądeckiej, zebranych przez pp. Jaroniego Feliksa i Maksymiliana Gunkiewicza.

Z Leszczyn pod Białą piszą nam: Staraniem tutejszego Koła włościańskiego Tow. „Szkoły ludowej" odbyła się w niedzielę 25 b. m. uroczystość ku uczczeniu 40 rocznicy powstania styczniowego. W stosownie przystrojonej izbie szkolnej zgromadzili się licznie polscy mieszkańcy Leszczyn i okolicy. Także z Białej przybyli na uroczystość pp. Bogdanikowie z rodziną, dyrektorstwo Mildnerowie i nauczycielstwo szkoły polskiej w Białej. Na program uroczystości złożyły się przemówienia przewodniczącego Koła, właściciela p. Frydla, odczyt nauczyciela p. Smidowicza, deklamacya dra Bogdanika i kilka pieśni patryotycznych, wykonanych przez świeżo utworzony chór włościańsko-robotniczy. Po ukończeniu uroczystości zawiadomił dr Bogdanik zebranych, że plan upragnionej szkoły polskiej w Leszczynach oddał już do przeprowadzenia budowniczemu. Wiadomość tę z wielką radością i oklaskami przyjęli zgromadzeni. Zarządzona potem dobrowolna składka groszowa na cele Towarzystwa Szkoły ludowej przyniosła 11 koron 10 hal.

Uroczystość tego rodzaju, pierwsza w naszej okolicy, była bardzo pożądaną i spodziewać się należy, że przyczyniła się bodaj w części do rozbudzenia względnie umocnienia uczuć narodowych w okolicznym ludzie polskim, w którym one albo drzemią jeszcze, albo kryją się, zgnębione potężnemi wpływami krzyżaków z Białej i Bielska.

Germanizatorskie zapędy. Magistrat miasta Białej na zapytania galicyjskich władz, wystosowane po polsku, odpowiada stale i konsekwentnie po niemiecku, przybijając na odpowiedziach swych stampilię niemiecką „Magistrat Biala". Trzeba już raz ostro się wziąć do tych kilku germanizatorów, którzy z Białej chcą zrobić miasto niemieckie!

Pożar. Już po raz drugi w tym roku nawiedził pożar miasteczko Dynów. Stało się to we czwartek. Zgorzały 4 domy mieszczańskie i jeden folwark. Zdawało się, że cały Dynów padnie ofiarą pożaru. Ogień powstał na folwarku z niewiadomej przyczyny. Wszystko bydło się spaliło, nic uratować nie było można. Wiatr wielki unosił iskry ku Sanowi. Datki zbiera dla pogorzelców gmina miasta Dynowa.

Mielec. Na miejsce p. Wagnera, sekretarza namiestnictwa ze Lwowa, którego odwołano, zamianowała władza komisarzem rządowym p. Romana Dębickiego, mieszczanina tut., o wyborach jeszcze nie słychać. Onegdaj miało się tu odbyć zgromadzenie ludowe, ale komisarz rządowy zakazał je „ze względu na epidemię szkarlatyny", której na szczęście nie ma wcale.

Złoczów. Przed trybunałem orzekającym zakończyła się tu 10-dniowa rozprawa przeciw 81 chłopom z Petryczy, oskarżonym o udział w rozruchach strejkowych. 45 włościan zasądzono razem na 69 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem, 36 uwolniono.

Na brak soli skarżą się coraz bardziej mieszkańcy zarówno wsi, jak i miast i miasteczek. Mało np. soli jest w Krośnie, w Dydni (Brzozów), w Kańczudze i t. d.

Zmarli.

Jan Sliwiński, organmistrz i znany lwowski przemysłowiec, zmarł we Lwowie, po ciężkiej operacyi. S. p. Sliwiński od szeregu lat rozwijał w kraju z sukcesem przemysł organmistrzowski, a sumienna praca jego wydała płodne rezultaty w tem, że wyroby obce w tym kierunku u nas prawie zupełnie zostały wyrugowane. Okazałym wytworem pracy ś. p. Sliwińskiego są organy w lwowskiej Filharmonii.

Ze świata.

Rocznica styczniowa w Wiedniu. Za spokój dusz bohaterów poległych za wolność i niepodległość Ojczyzny, odprawionem będzie w kościele polskim OO. Zmartwychwstańców przy Rennweg, we środę dnia 4 lutego b. r. o godzinie 10 przed południem uroczyste nabożeństwo żałobne.

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ks. dr Stablewski wydał okólnik w sprawie zwalczania karciarstwa, który ma być odczytany w przyszłą niedzielę z ambon wszystkich kościołów archidyecezyi.

Konfiskata pieśni „Ciężko ranny". Pierwszy prokurator w Gliwicach ogłasza, że na mocy wyroku sądu okręgowego w Mikołowie zarządzona została konfiskata stron 22 i 23 śpiewniczka kieszonkowego, wydanego nakładem Karola Miarki w Mikołowie, na których umieszczoną jest znana pieśń: „Ciężko ranny z wieńcem chwały".

Aresztowanie hr. Kwileckiej. Niezwykłe wrażenie wywołało w sferach arystokracyi polskiej dokonane onegdaj w Berlinie aresztowanie hrabiny Izabeli Węsierskiej-Kwileckiej, o którem donosiliśmy w telegramach. Sprawa, która spowodowała uwięzienie hrabiny, przedstawia się, jak następuje: Rodzina hr. Węsierskich-Kwileckich posiada w Poznańskiem ordynacyę Wróblewo, obejmującą 18.000 morgów, z której dochód roczny wynosi 60.000 marek. Według praw pruskich, dziedzicem majoratu może być potomek linii męskiej, w razie zaś braku takiego potomka, ordynacya przeszłaby na najbliższych agnatów, członków parlamentu niemieckiego, hr. Mieczysława z Oporowa i syna jego, Hektora z Kwilcza Kwileckich.

Hr. Izabela Węsierska-Kwilecka, mając już trzy córki, po raz ostatni została matką w r. 1879, syn jednakże wówczas urodzony, zmarł, i dopiero w r. 1896, a więc po latach 17, przyjść miał na świat syn, którego urodzenie w domu przy ulicy Augusty w Berlinie ogłoszone zostało natychmiast całej rodzinie. Przy chrzcie dziecka rozwinięto niezwykły przepych — wszystko to jednak nie zdołało uśmierzyć podejrzeń, jakie powzięli agnaci, w których też imieniu wystąpił w r. 1900 hr. Hektor Kwilecki z procesem cywilnym przed sądem w Poznaniu przeciw hr. Węsierskim-Kwileckim o przyznanie ordynacyi Wróblewickiej jemu, nie zaś dziecku pochodzenia wątpliwego.

Hr. Hektor Kwilecki wówczas proces przegrał i zmuszonym został do uznania w chłopcu kuzyna. Hr. Izabela, broniona przez adwokatów Wł. Seydę i dra Lewińskiego, przed sądem wystąpiła, trzymając na ręku ślicznego 4 letniego chłopca, dowodząc podobieństwa rysów.

Zdawaćby się mogło, że sprawa w ten sposób załatwioną została raz na zawsze. Tymczasem osobą hr. Izabeli Węsierskiej-Kwileckiej zajęła się prokuratorya i teraz nastąpiło aresztowanie. Śledztwo prowadzi radca sądowy, Foth, hrabina zaś zwróciła się do adwokata Wronkera w Berlinie. Na wezwanie telegraficzne przybył również przewodniczący Rady miejskiej w Poznaniu, dr Lewiński.

Hr. W.-Kwilecka utrzymuje stanowczo, że dziecko jest jej własne. Lekarze nie wyłączają możliwości, pomimo, że oskarżona, podczas przyjścia na świat chłopca miała lat 50. Obrona dowodzi, że urodzenia zdarzały się nawet u kobiet 56-letnich.

Interesującą tę sprawę sądzić będzie sąd przysięgłych w Berlinie, świadków przesłuchanych ma być około 100, jakoteż i kilku rzeczoznawców. — W razie dowiedzenia winy oskarżonej grozi kara ciężkiego więzienia w domu karnym od lat 3—10.

Według ostatnich doniesień, sędzia śledczy zdołał sprawdzić, że domniemany ordynat jest istotnie dzieckiem podstawionem. Matką jego ma być córka jakiegoś oficyalisty kolejowego z Galicyi — ojcem oficer austryacki.

W Dąbrowie Górniczej otwarto onegdaj stały teatr w gmachu umyślnie wybudowanym. Przedstawienia dawać będzie trupa ze Sosnowca, pod dyrekcyą p. Felińskiego.

Czytelnię miejską w Pradze odwiedziło w miesiącu grudniu 7297 czytelników, w liczbie tej było 698 urzędników, 133 przemysłowców i handlowców, 629 robotników i rzemieślników i 969 osób z niższych warstw obywatelstwa. Członków czytelnia ma 1775; wkładka roczna wynosi tylko 20 hl. Czasopism posiada czytelnia 277. Podobna instytucya konieczna jest i w naszych „polskich Atenach".

Ilu jest Słowian? Uczony czeski, prof. Niederle, ogłosił w najnowszym zeszycie „Slovanskeho Przehledu" statystykę Słowian, których naliczył 138.591.800, a mianowicie: Rosyan z Rusinami (!) 95.300.000, Polaków 19.125.000, Czechów 9.500.000. Serbo-Chorwatów 8.210.000, Bułgarów 4.850.000, Słowieńców 1.450.000 i Serbów łużyckich 156.800, Cieszy się autor, że Niemców na całej kuli ziemskiej jest ledwie 85.000 milionów. Niestety, Słowianie tworzą aż 8 narodowości, gdy Niemcy tylko jednę.

Czeska Macierz szkolna wykazała za sam miesiąc listopad roku zeszłego dochodu 66.546 koron, gdy wydatki wynosiły tylko 37.878 koron. Ze Śląska samego wpłynęło 1.074 koron z drobnych składek i datków.

Jubileusz „Złotej Pragi". Tygodnik czeski „Zlata Praha" w obecnym swoim XX roczniku wydał 1000 zeszyt ogólnego zbioru. Zeszyt jubileuszowy ozdobiony jest podobiznami najwybitniejszych współpracowników, pisarzy i artystów. Najwięcej pieśni ogłosił tu Vrchlicky, bo 526, odbić obrazów czeskich najwięcej było z pierwowzorów Alesza (122), Marolda (105) i Brożika (80).

Na „Narodni Divadlo" w Bernie składki przekroczyły już sumę 300.000 koron.

Uciskana niemczyzna. Według „Górnoślązaka" w gliwickiej lejarni żelaza wypowiedziano pracę 4 robotnikom za to, że polscy wyborcy wybrali ich do rady kościelnej.

Oryginalne pomysły. Jakiś czytelnik berlińskiej konserwatywnej „Kreuz-Ztg." rozpisuje się, że nowo zbudowana rezydencya królewska w Poznaniu żadnego wpływu ugodowego nie wywarłaby na ludność polską, zanadto od niemczyzny odstręczoną. Natomiast radzi on, żeby cesarz powydzierżawiał w Księstwie wielkie polowania, bo na nich, zbliżywszy się do „rycerskiej ludności polskiej", mógłby najskuteczniej robić pruską propagandę. Przypuszczać niemal można, że autor tego pomysłu posiada wielkie obszary, stosowne na wydzierżawienie polowania, naturalnie, za drogie pieniądze. Redakcya „Kreuz-Ztg." godzi się na ten projekt. W tej ogólnej szczęśliwości antipolskiej — nawet zwierzyna w Prusach podrożeje.

Wdzięczność dla bohatera narodowego i uznanie dla wynalazcy. Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych pos. Rudini postawił wniosek o płacenie rent dożywotnich 2500 lirów rocznie czterem córkom Garibaldiego. Izba przyjęła wniosek ten wśród oklasków. Dalej przyjęto do wiadomości oświadczenie ministra Galimbertiego, iż rząd włoski niebawem przedłoży ustawę co do budowy stacyi telegrafu bez drutu między Rzymem a Ameryką. Linia ma wynosić 10.000 klm. Prezydent wystosował do Galimbertiego prośbę, by jak najszybciej przy pomocy telegrafu bez drutu oznajmił Marconiemu o tej uroczystej manifestacyi Izby.

Skandal na dworze saskim. Głośna afera miłosna saskiej następczyni tronu zaczyna obfitować w doniosłe polityczne skutki. Wczoraj wieczorem roztelegrafowano z Berlina sensacyjną wiadomość, że mąż księżnej Ludwiki, saski następca tronu, zrzekł się swych praw do korony na rzecz najstarszego syna. Równocześnie miał on zwrócić się do naczelnego wodza armii o uwolnienie od wszystkich dotąd zajmowanych stanowisk wojskowych i godności. Doniesienie powyższe, o ile potwierdziły je urzędowe depesze, znamionowałoby, że małżeńska afera księżnej Ludwiki przeniosła się z dziedziny życia prywatnego w sferę pierwszorzędnej, nieobliczalnej w skutkach doniosłości politycznej.

Najstarszy syn saskiego następcy, powołany obecną renuncyacyą do dziedziczenia korony, książę Jerzy, urodził się w r. 1893, liczy więc obecnie dziesiąty rok życia.

Dzienniki niemieckie, omawiając powyższą wiadomość, zaznaczają, że na postanowienie saskiego następcy tronu wpłynęły przedewszystkiem względy służbowe i wojskowe. Jednym z obowiązków jego, jako dowódcy pierwszego korpusu armii saskiej, było potwierdzać orzeczenia sądów honorowych w sprawach powikłań małżeńskich oficerów. Następstwem analogicznem należytego pojmowania obowiązków regulaminu musiała być wniesiona rezygnacya.

Za obrazę Wilhelma II., której się dopatrzono w pewnym artykule „Gazety Gdańskiej", skazała Izba karna w Gdańsku redaktora p. Józefa Pankowskiego na dwa miesiące więzienia. Rozprawa sądowa toczyła się z wykluczeniem publiczności.

Trzy tygodnie więzienia za „jestem" zamiast „hier". Robotnika Andrzejewskiego z Trzemeszna w Poznańskiem, który na ostatniej kontroli w listopadzie r. z. zamiast „hier" odpowiedział „jestem", skazał w sobotę sąd wojenny w Gnieźnie na 3 tygodnie i 1 dzień więzienia!

Trzęsieni ziemi. W Katowicach zauważono w poniedziałek rano o godzinie pół do 5, w rozmaitych częściach miasta dość silne wstrząśnienie ziemi, któremu towarzyszył podziemny grzmot, trwający kilka sekund.

Bójka policyantów. W Bytomiu na Śląsku pokłócili się na ulicy policyanci Müntel i Walter. Po różnych wyzwiskach przyszło do bójki; Müntel powalił swego przeciwnika do ścieku ulicznego i tam mu potężnie skórę przetrzepał. Mili stróże porządku publicznego!

Bezrobocie i rozruchy w Amsterdamie. Związek robotników i personalu kolejowego w Amsterdamie postawił w tak energicznej formie i takiemi represaliami poparł swe żądania, skierowane do dyrekcyi holenderskiego towarzystwa kolejowego, że rząd poważnie zaniepokoił się groźną postawą strejkujących, którzy zapowiadają ogólne w całym kraju bezrobocie służby kolejowej i tramwajowej. Ruch kolejowy w całej Holandyi zdołano utrzymać z największą trudnością, ale pociągi kursują z wielkiem opóźnieniem. Rząd ściąga pospiesznie do Amsterdamu wojsko i żandarmeryę, aby zapobiedz ekscesom, które się już rozpoczęły. Strejkujący z nożami i kijami napadają na pracujących. Stolica państwa wygląda jak w okresie stanu oblężenia. Wieczorem patrolują po mieście oddziały marynarki wojennej. Sytuacya zaostrza się z każdą chwilą, gdyż zgromadzenie kierowników zjednoczonej służby uchwaliło zgodzić się na wszelkie wezwania kierowników organizacyi co do rozpoczęcia ogólnego strejku. Bezrobocie odbije się olbrzymią klęską na handlu zamorskim Holandyi, gdyż na dworcu kolejowym stoją od kilku dni całe pociągi naładowane towarami przeznaczonemi do Indyj. Do strejku przystąpiło 300 maszynistów i palaczy państwowego tow. kolejowego tak, że lada chwila ruch osobowy ulegnie zawieszeniu.

Złoto z Uralu. Do jekaterynburskiego laboratoryum przywieziono z południowego Uralu 20 pudów złota, a w tem 100 większych brył rodzimego złota. Wartość tego skarbu obliczają na 20.000 rubli.

Aresztowanie anarchisty. W Barcelonie aresztowała policya pewnego belgijskiego anarchistę, nazwiskiem Martin, który przyznał się, że miał zamiar zamordować króla belgijskiego, nie mógł jednak wykonać zamachu, ponieważ pod.

czas ostatniego belgijskiego strejku robotniczego aresztowano go.

Schwytani mordercy okrętowi. Do portu w Liwerpolu przybył parowiec „Brunswick“, wiozący na pokładzie czterech pozostałych przy życiu członków załogi zatopionego okrętu „Weronika“. Jak wiadomo okręt ten padł ofiarą rozbójniczego zamachu, dokonanego przez zbuntowaną część załogi. Czterej wzmiankowani wyłowieni zostali z morza w pobliżu jednej z wysp brazylijskich przez okręt „Brunswick“. Trzej z nich są Niemcy i nazywają się: Gustaw Rau, Henryk Plohr i Otto Monson, czwarty jest Amerykaninem. Opowiadają oni, że kapitan „Weroniki“ z 6 ludźmi załogi utonęli wraz z łodzią ratunkową, według zeznań jednak jednego z naocznych świadków, kucharza murzyna, wraz z nimi uratowanego, zamordowali oni kapitana „Weroniki“ i sześciu towarzyszących mu majtków. Na podstawie tego zeznania uwięziono natychmiast zbrodniarzy.

Trzęsienie ziemi w Andiżanie. Z Aschabad donoszą: Huk podziemny w Andiżanie, wciąż dość silny, powtarza się prawie codziennie. Szczególnie w nocy z dnia 19 na 20 b. m. dało się zauważyć trzęsienie ziemi w Uzgedzie, w odległości około 90 wiorst od Andiżanu. Domy się zarysowały. Mieszkańcy opuścili je i schronili się do namiotów. Liczba ofiar trzęsienia ziemi w samym Andiżanie, wedle obliczeń prywatnych, dochodzi 10.000, według wiadomości urzędowych zginęło 5.000 osób. Krajowcy mówią niechętnie o liczbie ofiar. Straty są milionowe. Czy będzie danem wynagrodzenie, dotąd niewiadomo. Wszyscy starają się wpłynąć na krajowców i osładzać im nieszczęście. — Ocena strat trudna.

Kanał panamski. Prezydent Roosevelt przedłożył senatowi Stanów Zjednoczonych układ w sprawie kanału panamskiego. Według tego układu, zawartego z Kolumbią, mają Stany Zjednoczone zapłacić Kolumbii jednorazowo 10 milionów dolarów w złocie, rocznie zaś wypłacać po 250.000 dolarów. Wzamian Kolumbia odstępuje Stanom Zjednoczonym pas ziemi, mający 6 mil szerokości. Układ zawarto na przeciąg 1000 lat. Stany Zjednoczone otrzymują prawo sądownictwa na wsiach, stojących w związku z kanałem, tudzież prawo pobierania wszelkich danin portowych od okrętów, jadących kanałem. Również mogą Stany Zjednoczone wysłać wojsko dla obrony odstąpionego im pasu ziemi, jeżeli Kolumbia nie mogłaby podjąć się tej obrony.

Nędza! Katarzyna Skowronowa, wdowa po stróżu, obarczona pięciorgiem małych dzieci, ginie formalnie z głodu, a 1 lutego straci nawet mieszkanie które pobiera, jako pełniąca bezpłatnie obowiązki stróżki. Łaskawe datki dla biedaczki przyjmuje administracya „Nowej Reformy“.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Emilii Głębockiej złożyli Janina i Czesław Głęboccy, uczniowie gimnazyalni, 20 K na gimnazyum polskie w Cieszynie.

Dla Skowronowej złożyli: N. M. 1 K, W. W. 5 K, H. Müller 1 K, M. D. z Łańcuta 2 K.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W niedzielę 1 lutego o 5 po południu: Inżynier Edmund Libański: „O katastrofach we wszechświecie“.

W poniedziałek 2 lutego o 5 po południu: Inżynier Edm. Libański „O katastrofach we wszechświecie“; o g. 7½ wieczór Wilhelm Feldman: „Świat[illegible] wnych artystów i m[illegible]cieli w XIX wieku[illegible]

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 1 lutego: „Makbet“ (występ Modrzejewskiej).

W poniedziałek 2 lutego: „Nieboska komedya“.

We wtorek 3 lutego: „Marya Stuart“ (występ Modrzejewskiej).

We środę 4 lutego: „Wesele“.

We czwartek 5 lutego na dochód kasy emerytalnej artystów: „Walka kobiet“ (występ Modrzejewskiej).

Z kalendarza. W niedzielę 1 lutego: Brygidy p. i Ignacego b.; w poniedziałek 2 lutego: Oczyszczenie N. M. P., Św. gr., Kandyda m.; we wtorek 3 lutego: Błażeja b. m. i Hipolita m.

Wschód słońca 1 lutego o godzinie 7 minut 17; zachód o godzinie 4 minut 29 długość dnia godzin 9 minut 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30-go stycznia pochmurnie; termometr doszedł od + 3·6 do + 5·5 C. Barometr opadał.

Dnia 31 stycznia o godzinie 7 stan barometru 748·3 mm., termometru + 3·0.

Wiatr południowy.

Zmiany w szkolnictwie.

(Telefonem).

Lwów, 31 stycznia.

Rada szkolna kraj. zatwierdziła wybór ks. Kornelego Mandyczewskiego na zast. przewodniczącego Rady szk. okręg. w Nadwórnej; Hipolita Parasiewicza na zast. przew. Rady szk. okręg. w Tarnowie; ks. Hermana Kulischa na del. Rady gminnej do Rady szk. okr. w Samborze; Dymitra Chyrowskiego na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. w Stryju; Jana Ruszczyńskiego na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. w Tarnowie; Walentego Natońskiego na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. w Brzesku; wyznaczyła Jana Domiszewskiego na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szk. okr. w Skałacie.

Zamianowała zastępcami nauczycieli: Jana Kozaka w gimnazyum św. Anny w Krakowie; Jana Zacharę w gimnazyum III w Krakowie; Jana Smoleńskiego i Bronisława Stankiewicza w gimnazyum IV w Krakowie; przeniosła zastępcę nauczyciela Jana Liszkę z II szkoły realnej w Krakowie do gimnazyum św. Anny w Krakowie; zamianowała Leopolda Schirnböcka de Rensstetten bezpłatnym aplikantem w gimnazyum III w Krakowie.

Zamianowała w szkołach ludowych: St. Jankowskiego n. 3 kl. szk. wydz. m. w Przemyślu; ks. Teodora Błońskiego n. rel. gr.-k. 6 kl. szk. m. im. Piramowicza w Kołomyi; Eugeniusza Michałowskiego n. 5 kl. szk. m. w Tyśmienicy; Ludwika Gogojewicza n. kier. 2 kl. szk. w Gajach Tarnopolskich; Antoniego Wolskiego n. kier. 2 kl. szk. w Hałuszczyńcach; Olgę Supińską n. 2 kl. szk. w Jedliczu; Jadwigę Krasuską n. 2 kl. szk. w Ulhówku. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: Emilię Rechównę w Futorach; Wincentego Witkowskiego w Iskrzyni; Franciszka Jankowskiego w Załucznem; Jana Gawrona w Dąbrówkach breńskich; Robertę Czyżewską w Rzyczkach; Alfredę Węgrowską w Królowej polskiej; Michała Skorodyńskiego w Dołpotowie; Dymitra Kuryluka w Korolówce nad Prutem; Julię Szubertównę w Trościance-Pillpach. Przeniosła J. Prokopa z Gosprzydowej do Twarkowej, B. Pasiekę z Małowa do Tyczyna nowego; J. Prokopowicza z Woleniowa do Demenki leśnej; przeniosła w stan spoczynku: L. Rożałowskiego w Samborze i M. Bętkowską w Żywcu.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Łękawkę w okręgu tarnowskim z zakresu szkolnego w Porębie Radlnej i zorganizowała osobną 1 klasową szkołę w Łękawce; zorganizowała 1-klasowe szkoły w Bogucicach (Bochnia), na przysiółkach „Kameralne“ w Jeżowem, Krzywa Wieś i „Prusina“ w Kamieniu (Nisko); w Wytrzyszcze (Brzesko): przekształciła 4-kl. szk. żeńską w Brzozowie na 5 kl.; jedno-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Żyrawie (Bóbrka), w Uhryniu (Czortków), w Doroszowie Wielkim i Zameczku (Żółkiew), w Trześni (Tarnobrzeg), w Mieczyszczowie (Brzeżany), w Soroce (Skałat), w Uhornikach (Tłumacz), w Jezierzanach i Rzepińcach (Buczacz); ustanowiła posadę naucz. religii kat. w 5-kl. w Suchej (Żywiec).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Tygodnik ilustrowany** poświęca ostatni numer uczczeniu dziesiątej rocznicy śmierci Teofila Lenartowicza, zamieszczając wiązankę bardzo zajmujących artykułów i przyczynków do życia i działalności poety. Na wstępie wita nas znakomicie wykonana odbitka portretu Lenartowicza według Ceconiego. Tekst literacki otwiera piękne studyum o Lenartowiczu, pióra prof. Kallenbacha, w którem autor kreśli barwny obraz poetyckiej twórczości mazowieckiego lirnika. W następnym artykule omawia Ignacy Matuszewski, na podstawie nieznanych dotąd materyałów, życie i artystyczną działalność Lenartowicza, jako rzeźbiarza. Pierwsza to u nas praca, dająca całkowity obraz niedostatecznie ocenianej działalności rzeźbiarskiej naszego poety, o której tylko echa do kraju dobiegały, gdyż prac jego, pozbywanych przeważnie we Włoszech, nigdy nie widywali u nas. Artykuł ten bardzo cenny i pożądany zdobi szereg reprodukcyj z najcelniejniejszych płaskorzeźb, biustów i posążków dłuta Lenartowicza. Rzeźby te są nie tylko ciekawe, ale i pod względem artystycznym świadczą o wielkim talencie swojego twórcy.

Dział ilustracyjny tego pamiątkowego numeru zdobi duży rysunek Kaczor-Batowskiego „Wyroki“.

— **Henryk Ułaszyn:** „O Janie Potockim i literaturze Kaukazu“. Notatka krytyczno-polemiczna Warszawa, 1902.

Rozprawka powyższa jest krytyczną oceną studyum literackiego, jakie w ubiegłym roczniku „Wędrowca“ zamieścił p. Wiktor Gomulicki o Janie Potockim, znanym uczonym i podróżniku z początku XIX stulecia. P. Ułaszyn, rozporządzając dokładną bibliografią dzieł Potockiego i literaturą o tym zagadkowym i mało znanym pisarzu, wykazuje Gomulickiemu liczne błędy, dowodzące, że studyum jego jest zwykłym szkicem, popularyzującym znane ogólniki o Potockim, ale nie przynoszącym zgoła żadnego przyczynku naukowego. Prostując błędy Gomulickiego, p. Ułaszyn wyświetla wiele szczegółów, dotyczących naukowego znaczenia prac Potockiego, a zwłaszcza po raz pierwszy przez niego zastosowanej metody retrospektywnej w badaniu starożytności słowiańskich. W ten sposób dopełnia autor rzeczywiście ważnemi przyczynkami sylwetkę Jana Potockiego. Polemikę swą z Gomulickim prowadzi p. Ułaszyn w tonie ostrym i bezwzględnym, co ze względu na stanowisko poetyckie Gomulickiego i jego zasługi w literaturze nie zupełnie jest właściwem i osłabia wartość pracy skądinąd bardzo pożytecznej i opartej na poważnym naukowym podkładzie. *wp.*

Dział ekonomiczny.

Wystawa w Gandawie. Międzynarodowa wystawa środków spożywczych i sztuki kucharskiej odbędzie się w Gandawie (Gent) w Belgii w marcu b. r. Wszelkich informacyj udziela przedstawiciel tej wystawy dla Austryi p. Artur Gobiet w Pradze (Karlin).

Wykaz czynności Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie, Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością za miesiąc grudzień 1902 r.

Udziały: Stan z początkiem miesiąca 222.965 K 22 h, wpłynęło 1200 K — h, zwrócono 500 K 33 h; stan z końcem miesiąca 223.664 K 89 h.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 723.831 K 30 h, wpłynęło 32.684 K 91, zwrócono 50.339 K 71 h: stan z końcem miesiąca 706.176 K 50 h.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca 1,067.780 K 17 h, spłacono 299.903 K 58 h, udzielono nowych 299.325 K 00 h; stan z końcem miesiąca 1,067.201 K 59 h.

Z targów zbożowych. Kraków, 30-go stycznia 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·20 do 16·75. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto krajowe od 14·10 do 14·90. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 12·20 do 14·20. Owies z opłatą akcyzową od 13·60 do 14·00. Groch od 18·— do 26·— Tatarka od 14·— do 19·—. Proso od 11·— do 14·—. Fasola od 14·— do 18·—. Jagły od 18·— do 24·—. Siano od 6·40 do 7·20. Słoma od 4·00 do 4·40. Koniczyna od 7·20 do 7·60. Ziemniaki za hektolitr od 3·21 do 4·00. Jaja za kopę od 3·00 do 4·00. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·20. Masła za garniec od 6·50 do 8·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·80. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 30 stycznia 1903 bydła rogatego sztuk 294, cieląt sztuk 201, nierogacizny sztuk 133.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 kor. do 66 kor., średniej jakości od 58 kor. do 62 kor., cieląt od 72 kor. do 74 kor., trzody od 72 kor. do 76 kor.

Wiedeń, 31 stycznia. Pszenica na wiosnę 7·56 do 4.57. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Pszenica na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 6.80 do 6·81. Żyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurydza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurydza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 6·30 do 6·31. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie słabe: pogoda śliczna.

Budapeszt, 31 stycznia. Pszenica na kwiecień 7·49 do 7·50. Żyto na kwiecień 6·52 do 6·54. Owies na kwiecień 6·07 do 6·11. Kukurydza na maj 5·86 do 5·87. Rzepak na sierpień 11.70 do 11·80.

Chęć kupna mierna, oferty słabe, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Następne posiedzenie Izby poselskiej parlamentu austryackiego odbędzie się we środę, dnia 4 lutego, o godzinie 11 przed południem, z następującym porządkiem dziennym: Wszystkie wnioski dążące do zmiany regulaminu Izby, jako wnioski zwykłe; drugie czytanie ustawy kontyngentu rekrutów; pierwsze czytanie budżetu; pierwsze czytanie ustawy prasowej.

Wnioski, regulaminu Izby dotyczące, traktowane będą jako zwykłe wnioski poselskie, skutkiem czego odpadnie walka z socyalnymi demokratami o nagłość tych wniosków.

Dyskusya nad wnioskami o zmianę regulaminu, skończy się w jednym dniu, gdyż rozchodzić się będzie tylko o wybranie specyalnej komisyi.

Klub czeski wyznacza do tej komisyi posłów: Kramarza, Pacaka i Stranskrego, na mowców w Izbie zaś wyznaczył Kramarza i Stranskyego.

— O rozbójnictwie na Kaukazie donoszą do „Nowego Wremieni“ skandaliczne wprost szczegóły. I tak miasto Hassaw Furt opłaca dwom opryszkom górskim dla okupienia bezpieczeństwa swych mieszkańców rocznie 2000 rubli. A w mieście tem stoi załogą cały pułk piechoty. W budżecie miejskim oznaczono pozycyę tę jako wynagrodzenie dla stróżów.

Podobnie postępuje władza miejska w Wodziniszeńskaji, gdzie stoi załogą batalion i jedna baterya. Wielkie zakłady rybackie na drodze z Derbentu do Baku opłacają zbójcom rocznego haraczu 60.000 rubli. Władza gubernialna ogłasza, że jeśli nie powiedzie się rychło poskromić tę plagę krajową, zapanuje w kraju zupełna anarchia.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 stycznia.

Odczyt o Boecklinie wygłosi jutro prof. Antoniewicz w sali ratuszowej o godzinie 5 po południu.

Wojciech Kaczor-Batowski, więzień stanu z r. 1846, zmarł nagle w nocy z czwartku na piątek. Ś. p. Batowski żył lat 76.

Uznanie dla dyrektora Slęka. Związek galicyjskich Kas oszczędności wystosował do dyrektora miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie, p. Fr. Slęka, z okazyi jego ustąpienia pismo, w którem czytamy: „W chwili, w której po trzydziestokilkoletniej pełnej rzetelnych zasług pracy ustępujesz ze stanowiska, pozwól, Czcigodny Panie, aby i wydział Związku Kas oszczędności naszego kraju przyłączył się do powszechnego głosu uznania twych zasług. Imię Twoje związane jest chlubnie z historyą rozwoju naszych instytucyj, a działalność Twoja przyświecać nam nie przestanie, jako wzór świadomego celu kierownictwa. Kończąc życzeniem, abyś długie jeszcze lata w czerstwem zdrowiu [illegible]rzystał ze spoczynku po tylo[illegible] [illegible]tej w [illegible] [illegible]acy i nie wątpiąc, że ustępując z grona czynnych pracowników na [illegible] niwie, nie odmówisz nam w razie potrzeby rad i wskazówek ze skarbnicy bogatego doświadczenia, kreślimy się z najgłębszem poważaniem „Związek galicyjskich Kas oszczędności we Lwowie“. Dr Steczkowski. A. Ossoliński.

Tajemnicze morderstwo. Na polecenie prokuratoryi państwa wypuszczono wczoraj z aresztów policyjnych przyaresztowanego Karola Vrbę, który był podejrzany o morderstwo dokonane na osobie Welkera w jednym z tutejszych podrzędnych hoteli. Z dochodzeń okazało się bowiem, że Welker nie został zamordowany, lecz, że popełnił samobójstwo z miłości przez zaczadzenie się.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę popołudniu: „Dyktator“; wieczór: „Słodka dziewczyna“.

W poniedziałek po południu: „Zaczarowane koło“, wieczór: „Halka“.

(Telefonem 31 stycznia).

Lwów. Na gimnazyum cieszyńskie uchwaliła Rada nadzorcza Banku zaliczkowego we Lwowie zasiłek w kwocie 500 K. (Brawo! Brawo! Przyp. red.).

Lwów. Akademickie kółko przyrodników obchodzi dnia 3 lutego 25-lecie istnienia.

Lwów. Dzisiaj zakończył się kurs pisarzy gminnych, na który uczęszczało 41 frekwentantów. Egzamin złożyli wszyscy.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 31 stycznia.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister handlu zamianował starszego komisarza budownictwa, Jana Langa, radcą budownictwa przy dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Dawida Goldnera z Brzeżan do Stanisławowa i Józefa Turkowskiego ze Stanisławowa do Sambora.

Lwów. Oznaczony przez prezydyum namiestnictwa termin nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie łańcuckim zmieniony został w ten sposób, że dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich wyznaczono na dzień 2 marca, dla grupy gmin miejskich na 4 marca, a dla grupy większych posiadłości na dzień 5 marca.

Lwów. Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Jarosławiu z grupy większych posiadłości, rozpisało prezydyum namiestnictwa na d. 16 marca.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ zaprzecza pogłoskom o rzekomem zrzeczeniu się tronu saskiego następcy tronu.

Zagrzeb. Tutejszy konwent Sióstr Miłosierdzia otrzymał rozkaz, ażeby natychmiast wysłał sto sióstr, celem pielęgnowania chorych i rannych, do Skoplie w Albanii do szpitali, jakie zakon posiada w sandżaku nowobazarskim.

Rzym. Wydany dziś biuletyn stwierdza, że minister Prinetti, dotknięty częściowym paraliżem, spędził noc niespokojnie. Stan zdrowia niezmieniony.

Żądania nauczycieli.

Lwów. Wykonawcza komisya wiecowa nauczycieli odbyła dzisiaj posiedzenie. Uchwalono na niem ponowić petycyę do Sejmu o zrównanie płac nauczycielskich z płacami trzech rang ostatnich urzędników państwowych, oraz wysłać przypomnienie do Sejmu, że wniesione doń petycye przez komisye, a odnoszące się do spraw zawodu nauczycielskiego, nie zostały uwzględnione.

Uchwalono dalej wysłać deputacyę do wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej z przedstawieniem wszystkich żądań, objętych petycyą komisyi.

W razie nieuwzględnienia petycyi przez Sejm krajowy, uchwalono rozwinąć akcyę ogólną państwową, aby Rada państwa przeznaczyła pewną część funduszów na polepszenie płac nauczycieli ludowych.

Wreszcie postanowiono wnieść petycyę do Koła polskiego na ręce pos. dra Głąbińskiego w sprawie przyznania nauczycielom kart legitymacyjnych do jazdy koleją.

Sprawa hr. Kwileckiej.

Berlin. Aresztowanie hr. Kwileckiej nastąpiło zupełnie dla niej niespodziewanie. Wezwano ją w zwykły sposób na przesłuchy przed sędziego śledczego w Moabicie, a po ukończonem przesłuchaniu oświadczono jej, że jest aresztowaną. Na energiczny z jej strony protest odpowiedziano, że sąd nie może inaczej postąpić, gdyż wobec ciężkiej kary, jaka ją spotkać może, obawiać się trzeba, iż zbiegnie za granicę.

Hrabina utrzymywała przed sędzią śledczym, że chłopiec, o którego chodzi, jest rzeczywiście jej własnem dzieckiem, że przed 7 laty, gdy miała mu dać życie, przybyła do Berlina jedynie w tym celu, ażeby mieć na zawołanie najpierwsze powagi lekarskie i w danym razie utrzymać przy życiu dziedzica majoratu.

Berlin. W sprawie hr. Kwileckiej donoszą, że sąd ma już niemal pewność, iż hr. Kwilecka dopuściła się podsunięcia dziecka. W ostatnim czasie chodziło już tylko o wyśledzenie woźnicy, który przed 6 laty przywiózł dziecko z dworca do hr. Kwileckiej. Jak wiadomo, przywieźć je miano w pakiecie. Prokuratorya ogłosiła w pismach publicznych dotyczące tej sprawy wezwanie — i rzeczywiście poszukiwany sam się zgłosił. Jestto dorożkarz Adolf Wilke, zamieszkały na przedmieściu Rixdorf.

Opowiada on, że w dniu 25 stycznia 1897 roku stał na dworcu śląskim, gdy wtem nadeszły dwie panie z obszernym pakietem w ręku i kazały się odwieść do domu pod nr. 74 przy Augustastrasse, gdzie mieszkała wówczas hr. Węsiersko-Kwilecka. — Polecono mu przytem, aby jechał bardzo wolno i ostrożnie, z czego zaraz wniósł, iż w pakiecie znajdować się musi coś osobliwego. Datę dnia tego z tej przyczyny tak dobrze sobie [illegible]etał, ponieważ otrzymał od [illegible] pań tak hoj[illegible] wek, jakiego nigdy jeszcze przedtem ani [illegible]tem od nikogo nie dostał. Zaraz też odjechał do domu, gdyż miał już dostateczny zarobek i chciał się zabawić.

Prasa włoska o nowej austryackiej taryfie cłowej.

Rzym. Prasa włoska namiętnie zaczepia nową austryacką taryfę cłową i uważa ją za ciężki cios, wymierzony Włochom. Medyolański „Secolo“ zaznacza, że taryfa ta oznacza zupełne bankructwo tych optymistów, którzy rzekomo dla celów ekonomicznych narzucili Włochom dwa niepożądane przymierza. — Po Niemcach teraz także Austrya godzi w dobrobyt Włoch. Najbardziej zagrożne jest włoskie rolnictwo i ogrodnictwo. „Capitale“ dodaje, że na podstawie tej taryfy zawarcie traktatu z Austryą stało się niemożliwe. Rząd natomiast ma nadzieję, że uzyska jeszcze znaczne ustępstwa.

Przypadek Maetterlincka.

Nizza. Przebywający tu na kuracyi Maurycy Maetterlinck uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w wagonie kolei elektrycznej, przyczem odniósł lekką kontuzyę.

Śmierć biskupa w Watykanie.

Rzym. Arcybiskup z Mytilene, Feliks Marya Leckere, wracając z audyencyi w Watykanie, spadł wczoraj ze schodów, przyczem takie odniósł wewnętrzne uszkodzenia, iż w kilka godzin później umarł. — Przyczyną wypadku był krótki wzrok arcybiskupa. Gdy schodził ze schodów, spadły mu okulary, a gdy schylił się po nie, ominął jeden stopień i zsunął się z wielkiej wysokości.

Groźny strejk.

Barcelona. Strejk robotników w Reus (Catalonia) wywołuje zaniepokojenie. Dzienniki przestały wychodzić. Strejkujący urządzili formalną blokadę miasta i nie pozwalają na dowóz środków żywności, towarów i t. p. do miasta.

Aresztowanie anarchistów.

Rzym. Policya w Liworno odkryła z powodu zamordowania pewnego wachmistrza żandarmeryi wielkie tajne stowarzyszenie anarchistów. Aresztowano razem 46 osób.

Wenezuela.

Waszyngton. Dotąd mocarstwa nie nadesłały odpowiedzi na propozycyę ostatnią Bovena. — Przedstawicielom Niemiec, Francyi i Włoch oświadczył Boven, że w razie, gdyby mocarstwa nie przyjęły propozycyi Wenezueli i nie zgodziły się, aby inne mocarstwa, mające pretensyę do Wenezueli, były w równy sposób traktowane, inne mocarstwa (Holandya, Stany Zjednoczone i t. d.) wdrożą akcyę, aby uzyskać równomierne warunki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 31 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3·30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 702·75. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 750·—. Akcye Anglobanku 277·—. Akcye Unionbanku 555·—. Akcye Länderbanku 413·50. Akcye Bankvereinu 480·50. Akcye Bodencredit 960·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 698·75. Akcye kolei południowej 56·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 456·—. Akcye kolei Północnej 5560. Akcye kolei Czerniowieckiej 587·—. Akcye Alpiny 399·50. Akcye Rima Muranyi 498·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1678. Akcye fabryki broni 385·—. Akcye tureckie tytoniowe 347·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·75. Renta majowa 100·60. Austryacka renta koronowa 101·80. Węgierska renta koronowa 99·65. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·55. 4% Listy Banku krajowego 99·75. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·60. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·85. 5% Listy Banku hipotecznego 110·55. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·15. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·—. Losy tureckie 124·—. Marki 117·15. Ruble 252·75.

Usposobienie: Lokalne realizacye przy braku ochoty do interesów z powodu 2 dni świątecznych wywierały nacisk.

Cukier 21·45 (słaby), spirytus 39·— (słabszy), —

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 31 stycznia 1903 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 75	117 25
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 1[illegible]
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 75	101 75
4% " " " "	97 50	98 50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	102 —	103 —
4% " " " "	98 50	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 75	— —
4% " " " " " " 41-letnie	98 25	— —
4% " " " " " " 56-letnie	98 —	99 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	100 30
4% " miasta Lwowa	96 25	97 —
4½% " " "	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
4½% " " " "	101 25	102 25
4% " kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	75 —	79 —

7 [illegible]koi
i kuchnia, na I. piętrze, przy ul. św. Tomasza pod L. 33 — jest **zaraz do wynajęcia.** 447 2 3

F. E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Kooe, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełne** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 361 2 0

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Źródło taniości!
Ceny fabryczne!
Główny skład **zegarków** genewskich i przyborów zegarmistrzowskich
pod firmą 197 9 10
A. J. Brenner
został przeniesiony z lokalu: Stradom 3, vis-à-vis do domu XX. Misyon. Stradom 6.
Cenniki ilustrow. wysyłam darmo i opłatnie.

W języku polskim i niemieckim
udzielam gruntownej nauki z pojed. i podwój.
Buchalteryi
i w **najkrótszym czasie przygotowuję** do egzaminu z **rachunkowości państwowej** i t. d., tudzież udzielam nauki języka niemieckiego, korespondencyi handlowej, kaligrafii i stenografii. 276 4 12
Henryk Gottlieb,
egzaminowany rachmistrz,
Kraków,
ul. Dietlowska 68, II piętro.

Żerandole, palniki, **siatki, cylindry**, umbry, oraz wszelkie przybory do **lamp gazowych**; **klozety pokojowe**, hermetycznie zamknięte; **spluwaczki wodne; wszelkie materyały** budowl.; specyalne sztukaterye na **sufity i ściany, tapety, story i żaluzye; urządzenia wodociągowe**, łaz[illegible], **klozeta** i umywalnie; **szyldy** i **napisy** emaliowane dla pp. adwokatów i lekarzy; **tabliczki** uliczne i numerowania domów dla gmin i miast —
poleca 298 4 5
J. Meisels, Kraków,
ul. Szewska 8, telefon 163.
Skład pieców kaflowych, materyałów budowlanych i technicznych.

Zakupiłem na publicznej
Licytacyi
w handlu pod firmą
Manfred Nikodem Sternberg
ul. Grodzka 4
cały zapas towarów modnych męskich i galanteryjnych,
oraz 404 3 3
Bazar wiedeński w Sukiennicach,
jakoto: **Zabawki dla dzieci** itd. i wszystko sprzedaję w handlu
przy ul. Grodzkiej Nr. 4 za bezcen!

GRYSIK MIGDAŁOWY
O ZAPACHU FIOŁKOWYM
WYPRÓBOWANY ŚRODEK
DO PIELEGNOWANIA PŁCI
A. MOTSCH & Co. WIEDEŃ
X/3 QUELLENG. N° 116 I. LUGECK N° 3.

186 5 41

PATENTY
wyjednywa inżynier 194 9 0
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.,
Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,
naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

100—300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Osterreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

149 8 10

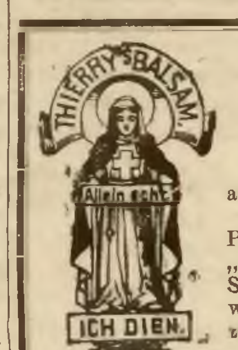


● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca handel
W. Adamowicza
11 ■ **Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 10 0

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej . . . . . . złr. 1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt „**Okruchów**“ z najlepszych herbat kwiatowych . 1.20
Grzybki z Litwy, tegoroczne, prawdz., aromatyczne ½ kg. 1·75

● **Herbata z Brodów!** ●



Nakawałeczek cukru lub do odrobiny wody bierze się 30 do 40 kropli
Balsamu A. Thierrego,
ażeby wywołać działanie kaszel uśmierzające i wszystkie przewody oddechowe oczyszczające.
Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. — **Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. THIERREGO w PREGRADA pod Rohitsch-Sauerbrunn.** Prawdziwym jest ten balsam tylko z rejestrowanym we wszystkich cywilizowanych państwach zielonym znakiem ochronnym zakonnica i kapslą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: **Jedynie prawdziwy.** 136 2 3

Przeciw **gruczołom, zołzom, angielskiej chorobie, wysypce, gośćcowi, reumatyzmowi, dolegliwościom gardła i płuc, zastarzałemu kaszlowi, dławicy**, do wzmocnienia słabowitych i bladych dzieci, niema nic lepszego nad mój ulubiony, przez lekarzy często zapisywany
Lahusen'a tran wątrobiany z jodkiem żelaza.
Najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany. Tworzy krew, odnawia soki, podnieca apetyt. Dodaje sił w krótkim czasie. Należy mu się pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi podobnemi przetworami i podobnemi lekami. W ostatnim roku zużyto przeszło 100.000 flaszek, co jest najlepszym dowodem jego dobroci i ulubienia. Wiele poświadczeń i podziękowań. Cena 3 i 6 koron. Ta ostatnia wielkość na dłuższe zażywanie korzystniejsza. Strzedz się przed naśladownictwami, a więc dobrze uważać przy kupowaniu na **firmą fabrykanta** aptekarza **Lahusena w Bremie.** Dostać można w każdej aptece. 72 9 11

Istotnie prawdziwy mają tylko następujące apteki: w **Krakowie apteka pod Murzynem**, ul. Krakowska; **apteka K. Wiszniewskiego**, ul. Floryańska; **apteka pod Złotą Głową**, Rynek gł. 13; **apteka K. Jahra**, ul. Krakowska; **apteka Eug. Hellera**, ul. Grodzka; w **Jaśle** apteka **R. Palcha.**

Żądać
prawdziwych rosyjskich
kaloszy
berlaczy
„Prowodnik“
RYGA (ROSYA),
które są bezsprzecznie niezrównanym wyrobem.
Prawdziwe tylko ze
znakiem gwiazdy
ПРОВОДНИКЪ
1888

ТОВ. РУСО-ФРАНЦ. ЗАВРЕЗ ПРОВОДНИКЪ. РИГА С.-И.Т.П.

Ręczy się za jakość. — Ręczy się za jakość.

Cesarskim dekretem odznaczone.



Jedyny kontrahent na całą Europę:
Hermann Hirsch, Wiedeń.
Dostać można w każdym przedniejszym **handlu obuwia i towarów gumowych i modnych.** 150 10 10

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**
Skład: **WIEDEŃ, XVIII., Landenburggasse 46.** — Prospekt za darmo. —
Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką. 281 4 52

Stanisław Jarząbek
rzeźbiarz w Kętach,
wykonuje wszelkie roboty rzeźbiarskie, jak: Ołtarze, Figury, Groby, Jasełka, Feretrony i wszelkie sprzęty kościelne estetycznie — po nader umiarkowanych cenach. 436 2 3

Koniczynę do siewu
prawdziwą styryjską, wolną od kanianki, czystą, wysyła, jak od lat 31, za zaliczką:
najlepszej **bez kanianki** Nr. I. 100 kg. kor. 164
„ naturalnej „ II. 100 „ „ 160
„ „ „ III. 100 „ „ 156
jak również nasiona ulubionych traw, wyczki i lucerny — firma: **Józef Postl & Comp., Judenburg, Górna Styrya.** 426 2 10

---

13 głównych wygranych rocznie,
a mianowicie: 4 po 90.000 K., 2 po 70.000 K., 2 po 35.000 lirów, 2 po 20.000 lirów, 1 na 100.000 frk., 1 na 75.000 frk., 1 na 25.000 frk.,
przedstawia grupa losów:
1 los kredytowy ziemski udział w grze,
Los hipoteczny udział w grze,
Włoski los czerwonego krzyża,
Serbski los państwowy na 10 frk. nom.
Za gotówkę sprzedaję te losy podług dziennego kursu, lub też je odstępuję
na 32 raty miesięczne po 5 K.
Niepodzielne prawo gry po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Pierwszą ratę proszę przesłać przekazem pocztowym do mnie, zaś dalsze spłaty przez c. k. pocztową kasę oszczędności. 408 2 10
Pożyczki na papiery wartościowe
za kwitem depozytowym daję pod bardzo przystępnemi warunkami.
EDWARD URBAN, Dom bankowy w Bernie,
Grosser Platz 25 (w domu własnym).
Rzetelnych odprzedających potrzebuję wszędzie. Ceny niskie. Prowizya wysoka.



Wahadłowe zegary z muzyką
są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 69 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek jest z prawdz. drzewa orzechowego, pięknie politurowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny** najpięk. marsze i tańce. Cena wraz z skrzynką na opakowanie i opłac. przesyłką **tylko 8 złr.** Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką na opakow. i opłaconą przesyłką **tylko 6 złr.** Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty, za co się ręczy, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo piek., eleganc. przedmiotem umeblowania. Budzik z dzwonkiem i z tarczą w nocy świecącą **złr. 1·70.** Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić, **6 złr.** Niklowy zegarek remont. **3 złr.** Prawdziwie srebrny zegarek remont., podwójnie kryty, **złr. 5·50.** Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków i pierścieni za darmo i opłatnie. — Firma katolicka (założona w roku 1860).** 148 18 20
Józef Spiering w Wiedniu. I., Postgasse 2/F



Do Ameryki
jakoteż do innych zamorskich krajów przeprawia
bezpiecznie i tanio
powszechnie znana firma: [illegible] 2 10
B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandsstrasse 15.
Na wszelkie zapytania udziela się wyjaśnień za darmo i opłatnie.

Ruinart Pèrc & Fils, Rheims,
Grand Vins de Champagne
Maison fondée en 1729
polecają swą doskonałą markę
Carte Blanche
Demi Sec
Sec
Extra Sec
Do nabycia w handlach: **A. Hawełki, J. Wentzla, G. Goldsteina** i **E. Findera** — w restauracyach: **Hotelu Saskiego** i **Royal.**
Generalny reprezentant: 169 14 16
M. Kreutner, Wiedeń, I., Praterstr. 70.
Dostawcy dworu Belgijskiego i Saskiego.

---

w gośćcu i reumatyzmie
tysiące osiągnęły takie skuteczne działanie
Zoltánowskiej maści przeciw gośćcowi i reumatyzmowi,
że wielu twierdzi, iż maść ta pomogła i tym chorym, którym nawet przez wiele lat używane kąpiele nie pomogły.
Cena flaszki **2** korony.
Główny skład:
Apteka pod „Czarnym niedźwiedziem“,
WIEDEŃ, I., Lugeck Nr. 8.
Pocztą wysyła wprost wyrabiający
APTEKARZ
Béla Zoltán
w Budapeszcie. 146 9 15



Kursa
języka francuskiego
metodą prof. J. E. Pichon,
rozpoczynają się w tym tygodniu w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 25, II. piętro. 454 2 2
Próbne lekcye za darmo.

Pierwszy występ
znanych, znakomitych
Pączków waniliowych, Faworków czyli Chrustu
poleca 262 5 0
Cukiernia W. Schmida
(MAJEWSKI)
Kraków, róg ul. Szewskiej i plant

W komis. Zakładzie
SPRZEDAŻY i KUPNA
H. Telesznickiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,
można tanio nabyć: Garnitury mebli, Fortepiano, Pianino, Cytry, Automaty grające, Kredensy, Obrazy, Broń staroż., Biżuteryę, Serwisy srebrne i z nowego srebra, różne antyk. przedmioty, mundury urzędnicze i t. d. — Wielki wybór sukien balowych i zwykłych męskich i damskich. 433 2 0
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ
otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty**, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne droguerye; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beaucock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 351 5 0

Pierze gęsie!
nowe niedarte: ½ klg. szarego ct. 15
½ „ białego „ 30
nowe darte: ½ „ szarego „ 35
½ „ białego „ 50
przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 396 2 52
J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.



Spowodowany namową moich dotychczasowych odbiorców, którzy są nadzwyczaj zadowoleni z kupionych u mnie szkieł, i dziwili się, że nie dałem znać o mej firmie szerszej P. T. Publiczności — donoszę, że w mym sklepie pod firmą
Brandeis w Krakowie,
ul. Grodzka 61,
nabyć można najlepsze **cwikiery** i **okulary** wszelkiego rodzaju i w największym wyborze, odpowiednie do każdego wzroku, z rozmaitemi oprawami.

Szkła te sprowadzam z najlepszych fabryk szwajcarskich i sprzedaję za połowę dotychczasowej ceny, począwszy od 1 kor. wzwyż, zależnie od jakości oprawy.

Mam również **towary galanteryjne:** rękawiczki, kalosze rosyjskie, bieliznę męską i zimową Dra Jaegera, przybory do podróży, harmonie i t. d.

Upraszając o liczne odwiedziny — zostaję z szacunkiem 178 8 10
Brandeis, ul. Grodzka 61,

Karygodnem
jest każde naśladowanie jedynie prawdziwego **liliowego mydła Bergmanna**, wyrobu
Bergmann'a i Spół. w Dreźnie-Djeczynie n. Ł.
Znak ochronny: Dwaj górnicy.
Od tego mydła **twarz** staje się delikatną, czystą, **wygląd** rumianym, młodocianym, **skóra** białą, jak aksamit miękką, a **płeć** olśniewająco piękną. Najlepszy środek przeciw piegom.
Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 26 39 40

w KRAKOWIE:	M. Proń, aptekarz,
„	W. Redyk, „
„	K. Wiszniewski „
„	Bartmański i Sp. „
„	F. Gralewski, „
„	L. Rosenberg, „
„	K. Jahr, „
„	J. Hanak, droguer.
„	Anast. Froncz, „
„	F. Zopoth i Sp., „
„	J. Wiśniewski, „
„	J. Reim i Spółka,
„	Roman Drobner,
„	St. Rożnowski,
„	Rud. Herliczka;
w BOCHNI:	Jan Michnik;
w N. SĄCZU:	R. Jakubowski apt.,
„	St. Pawłowski apt.,
„	T. Kwieciński drg.,
„	Apteka p. B. Orłem;
w PODGÓRZU:	L. W. S. Zarski apt.;
w RZESZOWIE:	A. Karpiński, apt.,
„	J. Kołodziejowski,
„	Ad. Janukajtis;
w WADOWICACH:	Kaz. Hommé drg.

Gorsety wysokie i niskie, wyrobów francuskich i wiedeńskich w dwudziestu trzech odmianacch. **Ceraty** na podłogę pod umywalnie i na meble. **Obrusy ceratowe** na stoły jadalne. **Podszewki** i wszelkie przybory do krawieczyzny
polecają w wielkim wyborze i po NAJNIŻSZYCH CENACH **PORĘBSKI & ZIMLER** Kraków, Rynek główny 1. 8

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 154 5 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

PERFUMY
we flakonach i na wagę, w nowych, modnych zapachach, jak **Koniczynka, (Trêfle incarnet), ORION, Kwiat jabłoni (Apple blosson), Fiołki, Vera violetta** i inne — poleca 268 7 0
Czesław Smiechowski,
Kraków, ul. Mikcłajska Nr. 4, obok apteki „pod Barankiem."

Towarzystwo ubezpieczeń
poszukuje młodego człowieka z pewną rutyną w buchalteryi, władającego językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i w piśmie. Po odbytej próbie nastąpić może stabilizacya z prawem do emerytury.
Zgłoszenia pod **I. R.** do **Gl. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Plac Maryacki Nr. 2.** 411 2 2

Patenty
wyjednywa dypl. chemik rzecznik patent. **Dr. Fritz Fuchs,** Associé **Ing. Alfred Hamburger,** **Wiedeń, VII., Siebensterngasse I.**
163 8 26



Nieustanna rzetelna sprzedaż wszelkich rodzai
73 szlachetnych 19 0
Psów rasowych,
od najmniejszych karłów aż do największych olbrzymów
Wacław Fuchs,
park psów „KLAMOVKA" 2. w Pradze czeskiej.
Illustr. cenniki za darmo.

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 15 54 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

„MERKURY" Gazeta Losowań i Handlowa
Wychodzi 2 i 16 każdego miesiąca.
Treść nr. 2, rocznika 6: Losowania. Przemysł galicyjski w r. 1902. Losy w roku 1902. Banki austr. w r. 1902. Przegląd giełdowy. Kronika handlowa. Odpowiedzi itd.
Całoroczna prenumerata kosztuje 3 kor. 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal. Numera okazowe darmo i opłatnie.
161 7 8 W styczniu otrzymają wszyscy Abonenci.
bezpłatnie
Rocznik finansowy na r. 1903 i kalendarzyk bankowy.
Adres administracyi: Kraków, Rynek gł. 5.

WIELKI KRACH!

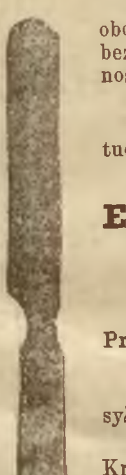


Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochle,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 **efektowne lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękne **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega



na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy,

tudzież **dla każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERGS's
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19|II. — Telefon Nr. 14597.
Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 107 14 0
Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amal[illegible]zetwertyńska.**
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babič,** kapitan.

Fr. GORAL, krawiec
w Krakowie, ulica Szewska Nr. 20,
POLECA 297 7 10
Pracownię Sukien Męskich.

Rzadka sposobność!
Wystawa nieustająca wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy bramie (ulicy) Floryańskiej l. 57.

Zarząd wystawy zawiadamia P. T. Publiczność, że posiada wielką ilość mebli własnego wyrobu, wskutek czego sprzedaje takowe po **nader zniżonych cenach,** jak: meble do salonów, pokoi sypialnych, stołowych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

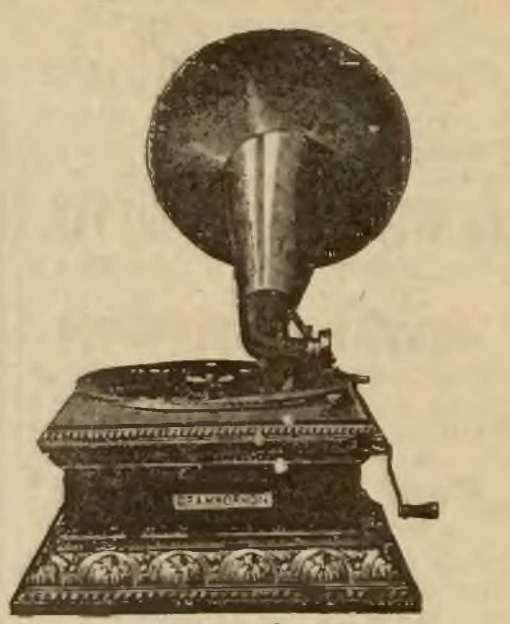
Uprasza P. T. Publiczność, aby raczyła korzystać ze sposobności nadarzającej się do nabycia dobrych i tanich mebli.

Nadto Zarząd przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres jego wchodzące i uskutecznia umeblowanie od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych.

Dziękując P. T. Publiczności za dotychczasowe popieranie naszego Towarzystwa, polecamy się na przyszłość. 419 3 6 *Zarząd.*

Dra S. Olszewskiego
Filia naftowa w Krakowie, ul. Bracka Nr. 11.
poleca:
Naftę żarową, specyalny gatunek o nadzwyczajnej sile bezwonnego światła do wszystkich lamp naftowych, dostawa do domu od 5 litrów począwszy;
Oświetlenie naftowe żarowe auerowskie o sile 80 świec;
Kuchenki naftowe o płomieniu bezwonnym gazowym, 1 litr wody w 6 minutach kipiący;
Piecyki naftowe hygieniczne o płomieniu bezwonnym, efekt nadzwyczajny;
Lampki „Perplex" zupełnie bezwonne, dla szpitali, do pokoi sypialnych, do kuchni, korytarzy i t. p.;
Kompletne lampy i wszelkie części składowe. 86 9 0
(Biuro Centralne, Lwów, ul. 3-go Maja 10).

NIEMA JUZ PRZEPUKLINY!
10.000 koron nagrody
temu, kto przez zastosowanie mego sposobu nie pozbędzie się zupełnie dolegliwości przepukliny.
Najwyższe odznaczenia, tysiące podziękowań.
Zażądać za darmo broszurki
Dra Reimanns'a, Valkenberg l. 127 (Holandya).
Jako za granicę, listy: 25 hal., karty koresp. 10 hal. 56 11 13



K. Zieliński,
mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.
Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.
Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**
Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów,** oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.
Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych,** zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 115 27 0

Przyjmę natychmiast dwoch, dobrze ułożonych, wymownych, uczciwych i energicznych
podróżujących agentów
z kaucyą 300 kor. Posady stałe, pensya 600 kor. rocznie i prowizya, która przynosić może kilkaset kor. miesięcz.
Pierwszeństwo mają pracujący w dziale maszyn rolniczych i t. p.
Zgłoszenia z opisem dotychczasowego zajęcia pod: **„Stała posada"** przyjmuje Administracya „N. Reformy." 448 2 3

Cierpienia płuc, PRZEWLEKŁE NIEZYTY i SUCHOTY uleczalne.

Na kongresie lekarskim stwierdził profesor v. Leyden, że w Niemczech stale blisko 1,200.000 ludzi ma suchoty, z nich pada rocznie ofiarą tej strasznej choroby około 180.000. Ponieważ każdy człowiek prawie co dzień wdycha prątki gruźlicze (przyczynę suchot), to musiałaby wymrzeć cała ludzkość, gdyby ciało nie wytwarzało płynu, który niszczy te prątki, nim one mogą zaszkodzić. Płyn ten znajduje się w gruczołach oskrzelowych umieszczonych przed płucami, które z prątkami staczają ustawiczną walkę, i tylko wtedy pojawia się choroba, jeśli wskutek zaziębienia, kurzu i t. d., lub wskutek zbyt wielkiego czas dłuższy trwającego gromadzenia się prątków, gruczoły te nie działają. Ponieważ zaś gruczoły te znajdują się również u zwierząt ssących i spełniają tosamo zadanie, co u ludzi, przeto nasunęła się myśl, aby spróbować dostarczać przetworzonych gruczołów zwierząt i w ten sposób dopomódz przyrodzie w jej walce przeciw tej chorobie. Teorya ta przez praktyczne próby mnóstwa lekarzy okazała się świetną. Przetwór ten wyrabia się w tabliczkach z gruczołów oskrzelowych owiec i ma nazwę **„Glandulen Dra Hoffmanna."** Każda tabliczka ważąca 0.25 grama zawiera 0.05 grama sproszkowanego gruczołu oskrzelowego (Glandulenu) i 0.20 grama cukru mlecznego.

Pan **Dr H.** w **M.** pisze: Przez dawanie Pańskiego Glandulenu chorym znajdującym się w najrozmaitszych stopniach gruźlicy przekonałem się, że przewyższa on co do skutku znacznie dotychczasowe przeciw tej chorobie używane środki wewnętrzne.

Pan **Dr A. B.** Mogę przesłać Panu przyjemną wiadomość, że mój chory przy zażywaniu większej dawki ma się znacznie lepiej, mianowicie ustąpiła mu duszność, flegma prawie zniknęła, ogólny stan zdrowia można nazwać względnie dobrym, ciała przybyło 2 funty.

Pan **G. B.** w **Kolonii.** Skutek Pańskiego Glandulenu istotnie mnie zadziwił. Kaszel znacznie zelżył, apetyt jest dobry, a i ogólny stan zdrowia jest bardzo dobry, co przypisuję jedynie i wyłącznie Pańskim tabliczkom. Używane przezemnie dotąd niezliczone środki nie odniosły najmniejszego skutku.

PP. **Prof. G. S.** i **V. M., K.** leczyli Glandulenem w 31 wypadkach suchot rozmaitego stopnia, gdzie już przedtem używano daremnie innych sposobów leczenia, i osiągnęli bardzo korzystne wyniki. Objawy choroby: gorączka, kaszel, poty, wydzieliny, brak apetytu i t. d. znikały powoli, tak, że pacyentów po krotszem lub dłuższem leczeniu można było puścić jako uleczonych.

Pan **H. S.** w **Jessen.** Przed $4^1/_2$ roku — w 20 roku życia — miałem suchoty. Dostałem kapsułki kreozotowe, kreozotal itd., ale me cierpienie nie ustępowało, lecz mi bardziej dokuczało. Te ostre środki nabawiły mnie nadto dolegliwości żołądkowych i widać było, jak opadałem z ciała. Lekarze mnie opuścili. Po zażyciu kilkuset kawałeczków Glandulenu zauważyłem już polepszenie, odzyskałem apetyt i przybytek ciała, po użyciu tysiąca tabliczek, miałem płuca już zupełnie wyleczone i odzyskałem pierwotne zdrowie.

Glandulen wyrabia chemiczna fabryka **Dra Hoffmanna Nastep. w Meerane** (Saksonia), a dostać go można prawie w każdej aptece, jakoteż w składzie **apteki B. Fragnera,** c. k. nadw. dostawcy, **Praga, 203|III.,** w flaszkach po 100 tabliczek za 5 kor., 50 tabliczek za 3 kor. — Obszerną broszurkę z głosami lekarzy i chorych uleczonych można mieć za darmo i opłatnie. — Wystrzegać się lichych naśladowań. 81 4 5

PETERSBURSKIE
kalosze, berlacze i Storm Slippers.

Wyrób uznany za najlepszy w świecie.



Moskwa 1865.



Petersburg 1870.

Marka 1860. Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ. fabryki.



Moskwa 1882.



Niżni Nowgorod 1896.

Wystawa paryska 1900 roku „GRAND PRIX" najwyższe odznaczenie!

Jedyni kontrahenci:
Messtorff, Behn & Co.,
HAMBURG—WIEDEŃ.



Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach towarów gumowych, obuwia i modnych.

Dzienny wyrób fabryki 40.000 par! 121 10 10

145 9 9 Główny skład Petersburskich KALOSZY: **Magazyn Uniwersalny firmy Roman Drobner w Krakowie.**

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**

Pomocnika i praktykanta

poszukuje handel bławatny **Józefa Polza** w **Jarosławiu.** 459 1 6

Do wynajęcia pokój frontowy dla Pań.

Adres: *Pędzichów 17, II. piętro.* 458 1 3

Języka rosyjskiego

udziela uczennica, mająca maturę gimnazyalną (rosyjską). — Wiadomość u stróża, ul. Loretańska 4. 455 1 2

„Pension Lithuania“

w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,

poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 456 1 0

Robotników rolnych

i innych dostarczyć może koncesyonowana reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 12 grudnia 1902 r. L. 130594 **agencya Tomasza Szajera,** posła do Sejmu i Rady Państwa, z siedzibą w **Słocinie** ad Rzeszów. 445 1 12

Niezawodnie i bez bólu działa **prawdziwy Radlauera plaster przeciw odgniotkom,** tj. 10 gr. 25% salicylowego kolodyum z 5 centygr. wyciągu z konopi. Fl. 80 hal. Prawdziwy tylko z napisem: *Kronen-Apotheke, Berlin.* Skład w *Krakowie* w aptece *Wiktora Redyka.* 427 1 7

Kojarzenie małżeństw.

Znudzona samotnością, radabym wyjść za mąż za mężczyznę istotnie zacnego. Jestem od 3 lat wdową, bezdzietną, mam lat 27, chrześcijanka, posiadam gotówką 120.000 kor. Po śmierci mego męża przebywałam u mej matki, lecz wskutek jej nagłej śmierci osamotniona, postanowiłam ponownie wyjść za mąż. — Poważne zgłoszenia tylko w języku niemieckim pod: **„Oesterreicherin“** poste restante **Arad.** — Na anonimy nie odpowiadam. — Dyskrecya zapewniona. 460

Wyrobieniem

pożyczek

i przeprowadzeniem konwersyi w instytutach pozakrajow. na dobrach tabularnych, również i na kamienicach (realnościach) — zajmuje się pierwszorzędne konc. biuro **„Agence Foncière“ w Wiedniu, IV., Floragasse 7.** 446 1 2

Musztarda kremska



wyborna, mocna lub łagodna, jakoteż **najlepsza francuska musztarda Estragon** 5 klg. baryłka na próbę 5 kor., 2¾ klg. kor. 3·40, 12 klg. 10 kor. Hurtownie taniej. Skrzynka z 8 wielkiemi lub 12 małemi pięknie przyozdobionemi słojami szklanemi kor. 4·80. — **Ogórków przewybornych w sosie z musztardy** 5 klg. baryłka kor. 5·40. 366 1 3

Wysyła **F. J. MICHEL**, fabryka musztardy w **KREMS**, Dolna Austrya.

Popierajcie swojski przemysł

Pierwsza galicyjska chemicz. pralnia parowa i farbiarnia Artura Poppera

poleca się Szanownej Publiczności do chemicznego czyszczenia jakoteż farbowania wszelakiej garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej i t. d. — prosząc o liczne odwiedziny.

Czas wykonania: dla Krakowa 5 dni, na żądanie 3; dla innych miast Galicyi 8 dni, na żądanie 5 dni.

Główne biuro do przyjmowania zleceń na Kraków: **Plac WW. Świętych Nr. 1** (obok Magistratu). Fabryka w Krakowie **przy ul. Biskupiej Nr. 9—II.**

Filie we wszystkich większych miastach Galicyi. 423 1 3

Ulica Grodzka l. 9.

Najnowsze francuskie 230

Chromo - Fotoplastikon.

Przedstawia świat i życie w naturze.

Od 1go do 7go lutego 1903 r. do widzenia.



Owarte codziennie od godziny 10-ej przed połudn. do 9-ej wiecz.

Nowość! *Nowość!*

Malownicza

Szwajcarya holsztyńska.

Od przeszło **50 lat** znana

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK E. i A. Gumplowiczów ulica Bracka Nr. 5,

ma stale na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 17 4 0

Termofory do ogrzewania rąk w kieszeni i mufkach. **Ochraniacze uszu od zimna.** Nowa gra „SALTA“.

Perfumy, Mydła i Pudry z pierwszorzędnych fabryk angiel., francusk. i krajowych. **Perfumy na wagę.**

Reim i Spółka

KRAKÓW, Rynek Nr. 37, Linia A—B, polecają po cenach najumiarkowańszych:

Mydła z fabryki Fr. Pulsa w Warszawie. **Mydła „Zabłockiego“ i „Na-Ha-Ka-Te** z fabryki **„Tlen“** we Lwowie. **Mydła kwiat.** w karton. po 6 szt. K. 1·10.

Nowość: Pastele olejne Raphaela. **Farby olejne i akwarelowe. Przyrządy** i **Wzorki** do malowania, pozłacania i rysowania.

Lakier na kalosze.

Nowość! „Lovacrin“ woda do włosów. Odol w proszku. **Wody, Pasty i Proszki do zębów. Wody do włosów,** Glicerynę i Lanolinę toaletową. **Wodę kolońską prawdziwą i krajową.** Szminki teatralne.

Szczoteczki do zębów i paznogci. Szczotki do włosów i ubrań. **Grzebienie, Lusterka** i **Gąbki toaletowe** Puszki i Łabędziki do pudru. Rozpylacze do perfum.

Wzorki i Przyrządy do wyrzynania.

LINOLEUM prawdziwe tryesteńskie, Cematy, Rogóżki, Chodniki i Przedściółki. Kalosze rosyjskie i amerykańskie. **Nowość: „Itsem“** farby do materyi, **„Wolpin“** do czyszczenia rękawiczek.

183 7 0

Tennisy pokojowe „Ping-Pong“ i „Ski“ łyżwy śniegowe. Przyrządy gimnastyczne **„Whitely“** Exercicer. Siłomierze sprężynowe „Sandow“. Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągu i zimna. Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Księgarnia D. E. Friedleina

w Krakowie, Rynek główny Nr. 17, telefon Nr. 452 — poleca:

Najnowsze tańce

Karola Bobrzyńskiego op. 4. **„Jak dawniej“**, mazury na fortepian. K. 1·50
„ „ „ 5. **Mazury.** . . . . „ 1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 451 1 6

Santonicum

dyetetyczny środek, wyborny, żołądek wzmacniający likier, fabryka: **Santoni, Trento-Berlin.** Cena flaszki 1 kor. 20 hal. Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w handlach łakoci. Główny skład: **Alte k. k. Feld-apotheke, Wiedeń, I., Stephansplatz Nr. 8.** 100 11 67

Hennolina

roślinna tynktura na włosy. — Przywraca stopniowo kolor od blond aż do najciemniejszych.

Niezwykle łatwy sposób użycia.

Najlepsza, nieszkodliwa, wypróbowana.

POLECA 450 1 15

Salon fryzyerski **R. Wiskidy,** Kraków, Pl. Maryacki.

Prospekty na żądanie. — Odprzedającym rabat.



Aużyce, dnia 13 listopada 1902 r.

Wielmożny Panie Konsyliarzu!

Ze szczególną przyjemnością donoszę Wielmożnemu Panu, że **i mnie** bardzo pomaga Pański proszek żołądkowy **„Gastricin“** i że go zawsze będę miał w zapasie.

Z wysokiem poważaniem

Karol Eger,
dyrektor cukrowni i ekonomii w Aużycach pod Pragą.

Wielkie pudełko 3 kor., małe pudełko 2 kor., opłata 20 h., jako polecona przesyłka z próbką o 45 hal. więcej. — Prospekty na życzenie za darmo. 177 5 6

W **Krakowie** w aptece **K. Wiszniewskiego,** ul. Floryańska, jakoteż prawie w każdej aptece. Skład główny: **Salvator-Apotheke, Pressburg.** Hurtownie w składach środków leczniczych.

Herbabnego podfosforanowy

syrop wapienno-żelazisty.

Ten przed **33 laty** zaprowadzony, przez wielu lekarzy za bardzo dobry uznany i polecany **syrop piersiowy** usuwa **flegmę** i **uśmierza kaszel.** Przez zawartość składników gorzkich działa podniecająco na **apetyt i trawienie,** a temsamem **wpływa dodatnio** na **odżywienie. Dla tworzenia się krwi** tak ważne żelazo znajduje się w tym syropie **w formie łatwo dającej się przyswoić;** przez zawartość rozpuszczalnych **soli fosforanu wapna** użyteczny jest on bardzo także u słabowitych dzieci szczególnie dla **tworzenia się kości.**



Cena flaszki podfosforanowego syropu wapienno-żelazistego Herbabnego 1 złr. 25 c. = 2 kor. 50 hal., pocztą 20 c. = 40 hal. więcej za opakowanie.

Ostrzeżenie! Ostrzegamy przed naśladownictwami naszego od 33 lat istniejącego podfosforanowego syropu wapienno-żelazistego, które się pojawiły pod takąsamą lub podobną nazwą, **jednak co do składników i skuteczności zupełnie się różnią od naszego oryginalnego wytworu, i dlatego prosimy żądać** zawsze **wyraźnie „syropu wapienno-żelazistego“ Herbabnego“ i na to uważać, żeby się na każdej flaszce znajdował obok zamieszczony urzędownie protokołowany znak ochronny.** 122 8 14

Jedyne miejsce wyrobu i głównej wysyłki:

Wiedeń, apteka „zur Barmherzigkeit“, VII 1, Kaiserstrasse 73—75.

Składy: w Krakowie ma J. Bartmański, W. Redyk, K. Wiszniewski; **we Lwowie** Dr J. Rucker, Dr H. Mikolasz, J. Wewiórski, H. Blumenfeld, C. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowskiego spadkobiercy; **w Biały** Dr C. Eisenberg, R. Keller; **w Borszczowie** M. Niemczewskiego spadkobiercy; **w Brzeżanach** A. Durst; **w Czerniowcach** J. Mahl, Dr J. Barber, G. Gregor; **w Dorna Watra** F. Fritsch; **w Drohobyczu** L. Dobrzynieckiego spadkobiercy, E. Safrin; **w Gródku** J. Heschelles; **w Gurahumora** L. Harth; **w Horodence** M. Axentowicz; **w Jarosławiu** J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; **w Jaśle** J. Przyłęcki; **w Kimpolung** J. Müller; **w Kołomyi** A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; **w Kopyczyńcach** M. Reder; **w Krynicy** H. Nitribit; **w Mielcu** A. Pawlikowski; **w Niżankowicach** T. Kapiszewski; **w Podwołoczyskach** D. Schneidra spadkobiercy; **w Przemyślu** J. Maszewski, J. Pankiewicz; **w Przemyślanach** H. Engländer; **w Radowcach** A. Rossignon, A. Decani; **w Sadogórze** D. Rubinowicz; **w Sanoku** D. Tobias; **w Samborze** I. Aleksiewicza spadkobiercy, J. Lepiankiewicz; **w Śniatynie** F. Niemczewski; **w Suczawie** L. Bischof, J. Weingarten i N. Brunnwasser; **w Stanisławowie** Dr A. Beil, J. Macury spadkobiercy, H. Rubel; **w Storożyńcu** N. Fiebert; **w Stryju** L. Gärtner; **w Tarnopolu** H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; **w Tarnowie** L. Chodackiego spadkobiercy; **w Wilamowicach** F. Schneider; **w Winnikach** K. Bauman; **w Ustrzykach** A. Jastrzębski; **w Żółkwi** A. Dadleca spadkobiercy.

„ALMA“

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Kraków, Wiślna l. 12. (róg plantacyj)

— — Przyjmuje wszelką — —
KRAWIECZYZNĘ DAMSKĄ.
UDZIELA NAUKI KROJU.
Przyjmuje uczenice z prowincyi na czas kursu kroju z utrzymaniem.

338 6 10

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej. 22 10 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

KADZIDŁO SOSNOWE

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. — **Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 hal. do 6 kor.**

JAN IHNATOWICZ,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i plac Maryacki Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. — 92 9 0

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupnie nie żądać tylko »kawy słodowej« jednak wyraźnie: — Kathreinera — Kneippowskiej kawy słodowej i zważać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.



219 2 0



Prawdziwy Macka

Kaiser-Borax

chemicz. czysty boraks

do pielęgnowania ciała, skóry i zdrowia.

BORAKS CESARSKI przy stałem używaniu w wodzie do mycia sprawia, że **skóra** staje się **delikatną, miękką,** działa zarówno w kąpieli **zimnej** jak i **ciepłej** orzeźwiająco i zapobiega wszelkiemu zakażeniu, usuwa **niezawodnie pot z nóg** i inne **nieprzyjemne wyziewy,** nadaje się bardzo **do ran** i do **pielęgnowania ust, zębów i włosów.** Szczególnie dobre usługi wyświadcza boraks cesarski **jako środek do czyszczenia w gospodarstwie.** Boraks ces. jest **prawdziwy tylko** w czerwonych pudełkach ze znakiem ochronnym, jak obok, i można go dostać wszędzie za 15, 30 i 75 hal. Sposób użycia w każdym pudełku. 430 2 10

Pachnący boraks cesarski w pięk pudełkach po 1 kor. i po 50 h. **Mydła z ces. boraksem** kawałek 80 h. **Mydło Tola** po 40 h. **Proszek do zębów z ces. boraksu** w pudełkach po 80 h.

Jedyny wyrabiający Gottlieb Voith, Wiedeń, III 1.

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły z druku: 418 2 5

Bukowski J. Dr. Ks. **Kazania pasyjne,** tudzież nauki w czasie ćwiczeń duchownych, dla młodzieży gimnazyalnej, z dodaniem kilku kazań przygodnych. Cena 2 kor. 50 h., z przesyłką poczt. 2 kor. 95 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

We wszystkich księgarniach sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 cent. Kurs I-szy złr. 1·20, kurs II-gi złr. 2·40.

Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.

Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80.

Polsko-Ruski I-szy kurs złr. 2·10, II-gi kurs złr. 2·70.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct. 164 5 26

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

H. Niemetz

OPTYK i MECHANIK,
Kraków, ul. Szewska L. 2,

przyjmuje wszelkie naprawy okularów, cwikierów, lornetek i t. p. Urządza i naprawia 218 dzwonki elektryczne. 8 0

Ceny najniższe.

SŁODYCZ.

5 klg. czerwonych pomarańcz	kor.	3·20
1 oryg. skrzynia z 300 pomar.	„	12·—
5 klg. mandarynek z Malty	„	3·90
5 „ karczochów	„	4·80
5 „ sałaty	„	3·40
5 „ żyw. krabów (pająk. mor.)	„	5·60

opłatnie za zaliczką 399 4 15

Giovanni Spanghero, Trieste.

Stefan Iglicki,

Kraków, ul. Sławkowska 10.

Kompletne urządzenia pokoi: sypialnych, jadalnych i salonów.

Materye na meble, dywany i portyery.

Magazyn powiększony na parterze i I. piętrze.

Ceny przystępne.

172 8 10



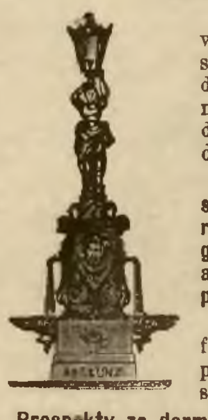
Największa w państwie słowiańska osobliwa **fabryka dla wodociągów i pomp**

Ant. Kunz

c. i k. nadworny dostawca w **Hranicach** (Mähr.-Weisskirchen), wyrabia i buduje

wodociągi

dla miast, wsi, gospodarstw, fabryk, łazienek, szpitali i t. d.



Firma ta, jak to może wykazać tysiącami najlepszych poświadczeń, urządziła wodociągi dla 42ch miast, 510 miejscowości, dla setek fabryk i gospodarstw.

Urządzenia wodociągowe same działające, wszelkiego rodzaju pompy i do każdego celu motory wietrzne, automatyczne koryta do pojenia bydła.

Na żądanie polecam swym fachowym inżynierom wypracowanie planów i prospektów wodociągowych.

Prospekty za darmo i opłatnie. 66 20 0

Aptekarza Schneid'a

ZIÓŁKA przeciw kaszlowi

i proszek przeciw KATAROWI

z apteki św. Jerzego
w Wiedniu, V 2, Wimmergasse 33,

przyrządzone podług przepisu lekarskiego, **są dobroczynne dla organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, łagodzą kaszel i drapania w gardle.—Proszki 50 ct.,** należące do tego ziółka 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej na opakowanie (bez opłaty pocztowej). Pocztą wysyła się najmniej dwie paczki.

St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V 2, Wimmergasse 33.

Skład w Krakowie: Apt. Bartmańskiego „pod złot. Słoniem“

Zwracać uwagę na znak ochronny apteki św. Jerzego. 306 8 0

Ogłoszenie to wyciąć i zachować.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.

Tani sklep chrześcijański „pod Kościuszką“ Kraków Mikołajska 1, poleca na jesień i zimę: materye wełniane, flanelki, barchany, bluzki i halki gotowe. Koce, Kapy, Chodniki. Ceny bardzo nizkie, stałe. Sklep w niedzielę i święta zamknięty.